

Nr. 44

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 13 lutego 1926 r.

Szkoła tańca

W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.

W niedzielę rozpoczną się 2 kursy popularne: początkowy i wyższy (za ulgową opłatą).

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 12 lutego 1926 roku.

WALUTY:

Dol. St. Ziedn. 7.40

DEWIZY:

Londyn 35.90 i pół.

Nowy Jork 7.40

Paryż 27.35

Braga 21.90

Szwajcaria 142.60

Wiedeń 104.15 i pół

Włochy 29.90.

Obrot ogólny 640.000 dolarów, w tem w gotówce około 100.000 dolarów. W obrotach międzybankowych dolar gotówkowy 7.45. Rubel złoty: 4.03-4.00.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. pożycz. konwersyjna 100; 10 proc. pożycz. kolejowa 120 6 proc. pożycz. dolarowa r. 1920 67.50; (zł. 492.75) 3 proc. pań. pożycz. konwersyjna 34.50 4 i pół proc. L. Z. z em. przedw. 24.25 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 21.25; 5 proc. L. Z. Warszawy złote 32.75; 4 i pół proc. L. Z. Warsz. złote 33.15 4 i pół proc. oblig. Warsz. przedw. 19.25.

AKCJE:

Bank handlowy 1.75; Bank zachodni 1.00; Bank Zw. sp. zar. 4.00; Spłess 2.15; Zgierz 0.23; Elektr. Dabrow. 0.55; Siła i Światło 0.20 Czersk 0.22; Częstocice 0.90 Gosławice 1.25; Warsz. Cukier 2.23 Wegiel 2.20; Cegielski 7.75; Lilpop 0.71; Modrzewów 2.30; Norblin 0.89; Ostrowiec 5.05; Parowoz 0.21 Połsk 0.65; Rudzki 0.99; Starachowice 0.90; Ursus 0.62; Wulkan 0.80; Zieleniewski 10.65 Zawiercie 6.65; Zyrardów 8.20; Borkowski 0.60; Haberbusch 5.00.

Z pożyczek państwowych obniżył się kurs 6 proc. dolarowej z powodu obniżenia się kursu dolara w obrotach pozagiełdowych. Poszukiwane są drobne odcinki. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Tendencja dla akcji na ogół utrzymana. Bank Polski 62.75-61.25.

—o—

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTWOWEJ.

Dziś, w ósmym dniu ciągnięcia 5-ej klasy polskiej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

Po 10,000 zł. nr. 7456 69770.

Po 2,000 zł. nr. 17344 51158 51186.

Po 1,000 zł. nr. 18577 18635 19621 27361 34457 55467

Po 600 zł. nr. 393 4050 10202 11356 19910 31446 31942 41125 44777 53348 56778 57782.

Po 500 zł. nr. 4596 7995 9775 10182 11695 15168 18051 24505 33525 34530 40345 42512 49698.

Po 400 zł. nr. 2340 2866 5439 8075 8940 9025 9520 10016 10662 13695 14359 14687 15246 16466 17892 19052 26718 26811 28387 29948 31058 32908 34158 34158 34220 34285 34906 37154 37707 39244 41288 41939 42423 44112 47536 51109 53596 54343 55068 55998 57212 60368 61812 64053.

—o—

Łódzkie Tow. Elektryczne, Spółka Akcyjna,

zawiadamia pp. odbiorców prądu, że stosownie do §§ 75, 80, 81 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, maksymalne ceny prądu za styczeń r. b., obliczone w złotych obiegowych na dzień 7 lutego r. b., wynoszą za 1 kilowatogodzinę:

dla siły 28,41 gr.

„ światła 76,71 „

W rzeczywistości pobierane za okres styczniowy ceny nie będą przekraczały najwyższych cen, stosowanych dotychczas i wynoszących za 1 kilowatogodzinę 26 gr., dla siły niskiego napięcia, 24 gr. dla siły wysokiego napięcia i 62 gr. dla światła.

1155

Groźba Niemiec pod adresem Ligi Narodów.

Stresemann cofnie zgłoszenie o przyjęcie w razie gdyby Polska uzyskała stałe miejsce w Radzie.

Berlin 12-2
Prasa nacjonalistyczna berlińska domaga się natychmiastowego wycofania wniosku Niemiec do Rady Ligi Narodów, o ile Polska otrzyma również stałe miejsce w Radzie Ligi.

Londyn 12-2
Zdecydowana postawa Polski, Hiszpanii i Brazylii w sprawie uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi wywołuje wielkie zaniepokojenie w sferach dyplomacji angielskiej.

Zaniepokojenie rządu angielskiego odbija się w prasie. „Daily Telegraph” robi rewizję i dochodzi do konkluzji, że po ostro-

nie Francji stałyby państwa łacińskie i słowiańskie oraz Japonia i Urugwai.

Sprawozdawca dyplomatyczny tego pisma na imię miejscy twierdzi, że prawdopodobnie rząd angielski odłoży sprawę przyjęcia Niemiec do Rady Narodów dopiero do jesiennej sesji Rady. Zwłokę kilkumiesięczną wykorzysta angielska dyplomacja, aby załatwić sprawę kompromisowo.

„Morning Post” omawiając podobnie, jak „Daily Telegraph” ugrupowania sił w Radzie Ligi Narodów, twierdzi że w razie wstąpienia do Rady Polski, Hiszpanii i Brazylii prawica zmusi Stresemanna do wycofania wniosku o przystąpienie do Rady Ligi.

Dziś rozpocznie się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa 12-2 (pat)
Dziś o godzinie 15 rozpoczyna się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem Garbasso, przedstawiciela Włoch w Berlinie. Na posiedzeniu tem zostanie ustalony termin nadzwyczajnej sesji Ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów, prawdopodobnie na ósmego lub dziesiątego marca, oraz ułożony porządek dzienny tej sesji. Porządek ten będzie prawdopodobnie obejmował trzy sprawy, a mianowicie: termin wejścia Niemiec do Ligi, kwestie budżetowe oraz skład Rady Ligi Narodów. Sprawy budżetowe dotyczyć będą wejścia Niemiec do Ligi, oraz wniosków międzynarodowego Jury architektów co do budowy gmachu Ligi. Problemem składu Rady Ligi Narodów obejmują sprawę przyznania Niemcom stałego miejsca w Radzie, jak również sprawę rozszerzenia lub przekształcenia Rady wobec wniosków przez Polskę i Hiszpanię.

Przyznania im stałych miejsc w Radzie.

Genewa 12-2 (pat)
Rada Ligi ustaliła dzień 8-go marca jako termin zwołania Nadzwyczajnego Zgromadzenia ogólnego Ligi Narodów, które ma wypowiedzieć się w sprawie dopuszczenia Niemiec do Ligi.

Praga 12-2
Prasa czeska omawia przemówienie Mussoliniego.

„Narodni Listy” piszą, iż Mussolini bez ogródek oświadczył, że jest pewny, iż Niemcy wstąpią do Ligi Narodów, spowodowane nie dążeniem do pokoju, lecz aspiracjami do władzy i objęcia roli protektora nad wszystkimi mniejszościami niemieckimi. Fakt ten dotyczy Czecho-Słowacji, nadaje on szczeremu oświadczeniu Mussoliniego to znaczenie, że pozwoli delegatom czeskim na zrozumienie, że po czyjej stronie ma być stanąć.

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej.

Rewizje i aresztowania wśród Niemców śląskich.

Katowice 12-2

Na terenie całego Górnego Śląska przeprowadzono dzisiaj nocne rewizje i dokonano licznych aresztowań.

Powodem stało się wykrycie wielkiej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej, działającej na korzyść państwa sąsiedniego.

W ręce władz bezpieczeństwa wpadły sensacyjne dokumenty, świadczące o tem, że akcja szpiegowsko-dywersyjna prowadzona była na wielką skalę i groziła poważnym niebezpieczeństwem.

Wśród aresztowanych znajdują się znane osobistości z pośród obywateli polskich niemieckiej narodowości.

Nie brak tam nazwisk oficjalistów i dyrektorów niektórych fabryk górnośląskich.

Wśród aresztowanych znajdują się znane osobistości z pośród obywateli polskich niemieckiej narodowości.

dypłomatycznych i konsularnych państw obcych.

Posel Chrucki uzasadniał nagłość wniosku w sprawie uniwersytetu ukraińskiego, zarzucając rządowi, iż porozumiewał się z nieodpowiedzialnymi czynnikami narodu ukraińskiego. Nagłość wniosku odrzucono 134 głosami przeciwko 110. Wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Ślubowanie złożył poseł Stefan Bryła, który wszedł na miejsce posła Stanisława Kozickiego.

Następnie posiedzenie zaproponował marszałek na 25 lutego. Poseł Dąbski domagał się, aby Sejm zebrał się już w najbliższy wtorek, twierdząc że gdy Sejm nie obraduje, prace komisji są fikcyjne, czem opinia jest zgorzciona.

Wniosek Posła Dąbskiego odrzucono.

Następne posiedzenie dnia 25 lutego.

Wybuch strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem.

26.000 górników porzuciło pracę.

Wczoraj rano wybuchł w Zagłębiu Dąbrowickim strajk górników, którzy protestują w ten sposób przeciwko złamaniu przez Radę zjazdu przemysłowców górniczych umowy i ustawy o ochronie pracy.

Strajk objął wszystkie kopalnie. Ogółem strajkuje

około 26 tysięcy górników.

Kopalnie są od rana nieczynne we wszystkich dzielnicach. Strajkujący górnicy pozostawili w kopalniach jedynie konieczną obsługę przy wzdach, pompach etc. bez czego zagrażałoby kopalniom zalanie przez wody podziemne. Wszędzie panuje spokój, do ekscesów nie doszło nigdzie. Na czele ruchu strajkowego stoi komitet wykonawczy, do którego wchodzi przedstawiciele poszczególnych związków górniczych.

W akcji biorą udział górnicy ze wszystkich

grupowań politycznych.

Do strajku przyłączyli się też górnicy, nieorganizowani w związkach. Wśród strajkujących panuje

nastrój nadzwyczaj podniecony ŻĄDANIA GÓRNIKÓW.

Górnicy żądają podwyżki płac w kopalniach bez żadnych zastrzeżeń, ponieważ Rada zjazdu uzależniła podwyżki te w wysokości 5 proc. od zwiększenia czasu pracy w kopalniach, przez wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy efektywnej (pod ziemią), co, ze zjazdem do kopalni i wjazdem na powierzchnię, po skończonej pracy, wynosi do 9-ciu godzin. Robotnicy żądają bezwzględnego

utrzymania 46-ciu godzin pracy tygodniowo, powołując się na obowiązującą ustawę o ochronie pracy.

Wypadki kaliskie przed forum sejmowym.

Minister spraw wewnętrznych na interpelację P. P. S.

Warszawa 12-2 (pat)

Posiedzenie Sejmu.

Przed porządkiem dziennym marszałek doniósł, że w sprawie zajść w Kaliszu złożono interpelację PPS i NPR, oraz, że pan minister spraw wewnętrznych zgadza się odpowiedzieć na nie natychmiast.

Posel Gordecki (PPS) odczytuje z trybuny interpelację swego klubu.

Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz oświadcza, co następuje:

Wypadki kaliskie są pożałowania godne i nie mogą oszczędzić zarzutów władzom administracyjnym za to, że nie potrafiły w zarodku przeciwić tych zaburzeń. Jakaś ręka musiała kierować temi masami, które początkowo zachowywały się spokojnie, a później rzuciły się na swój własny samorząd, który powstał z wyborów. Rząd dokłada wszelkich starań, aby ulżyć doli bezrobotnych, i przychodzi z pomocą samorządom w celu uruchomienia robót. Nie w Kaliszu mogły zajść takie wypadki, gdyż w innych miastach sytuacja jest znacznie cięższa. Samorząd w Kaliszu przyszedł pierwszy z pomocą, organizował prace i wypłacał zapomogi. Bezrobotni żądali jednak podwyżki zapomóg.

Opisawszy następnie przebieg wypadków, minister stwierdził, że w pewnym momencie żywioły wywrotowe zaczęły brać górę nad tłumem, a przyłączyły się do tego męty społeczne. W czasie zajść nikt nie został zabity, choć tłum składał się z kilku setek ludzi atakujących zaledwie 5 policjantów. Z osób cywilnych część została lekko ranna.

Co dotyczy zajść w dniu 10-go to wobec zabronienia odbywania zebrań publicznych, wieczości zostały rozwiązane, a rzucony z tłumy kamień trafił w bezpiecznik karabina i karabin sam wystrzelił. Trzy osoby zostały aresztowane, a udział komunistów stwierdzony. Władze wojewódzkie z wojewodą na czele udały się na miejsce i stwierdziły, że starosta nie okazał dostatecznej rozwagi, wobec czego starostę zawieszono w urzędowaniu. Nietylko władze administracyjne, lecz i sądowe przeprowadziły dochodzenie. Będzie można przekonać się, pod jakim wpływem działały masy. Tak samo co do działalności władz administracyjnych, władze sądo- we przeprowadziły dochodzenie i okazało się, jaką by- ła ta działalność.

Na wniosek posła Wierczaka (ZLN), sejm bez dyskusji przyjął do wiadomości oświadczenie p. ministra.

WRZAWA NA LEWICY.

Po kilku minutach przerwy, spowodowanej wrzawą na lewicy, przystąpiono do porządku dziennego, do pierwszego czytania projektu ustawy o dostarczaniu środków przewozu dla wykonania budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów.

W imiennym głosowaniu wniosek posła Pawłuka (Ukraińiec) o odrzucenie ustawy upadł 93 głosami przeciwko 140. Ustawę w pierwszym czytaniu odesłano do komisji robót publicznych.

Przy trzecim czytaniu ustawy o opłatach stemplowych rozwinęła się obszerniejsza dyskusja, w której szereg mówców uzasadnia swe poprawki, wniesione do trzeciego czytania.

Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Markowski apelował, aby Sejm był oględniejszy w dalszym obniżaniu przewidzianych stawek, które i tak już spowodowały dla skarbu stratę 20 milionów.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w trzecim czytaniu z kilkoma poprawkami.

Przyjęto również rezolucję w sprawie wprowadzenia sporządzania protestów wekslowych przez urzędy pocztowe oraz rezolucję, wzywającą rząd, aby do dnia 14-tu przygotował projekt przejściowej ustawy, przystosowującej obecne stawki do wysokości ustalonych w ustawie.

ZNOW WRZAWA.

Bez dyskusji przyjęto w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o zarobkowym pośrednictwie pracy.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad zmianami ustawy o podatku majątkowym. Wpłynął wniosek formalny, aby sprawę ponownie odesłać do komisji skarbowej. Wniosek, odraczający dyskusję, przyjęto 136 głosami przeciwko 94. wywołało to wrzawę na lewicy.

Przystąpiono do drugiego i trzeciego czytania projektu ustawy o uzupełnieniu taryfy celnej w sensie obniżenia cła na pomarańcze i mandarynki. Ustępstwo to dla Włoch nastąpiło wzamian za odbiór pół miliona ton węgla.

Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wydawania zarządzeń, zwalniających od cła, przedmioty przeznaczone do użytku przedstawicieli

TELEFONEM Z WARSZAWY

WYCIECZKA POSŁÓW POLSKICH DO ESTONJI.

*) Wycieczka parlamentarzystów polskich do Rewla ma się odbyć między 21 a 23 b. m. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich grupowań sejmowych. Zapowiedziany jest udział wicemarszałka Dąbskiego i posła Niedziałkowskiego. Wycieczka ma charakter rewizyty parlamentarzystów estońskich i wyznaczona jest tak, aby parlamentarysty polscy mogli wziąć udział w obchodzie estońskiego święta narodowego, które przypada 24-go, co uwidocznił serdeczny charakter wycieczki.

ZWYRODNIAŁY PEDAGOG BERLIŃSKI.

Berlin 12-2

Aresztowano nauczyciela, jednej z tutejszych szkół powszechnych, niejakiego Kesslera, liczącego 55 lat, ojca 3 dzieci, za zbrodnię urwodzenia dziewcząt uczęszczających do szkoły.

Dochodzenia ustaliły, iż ofiarą zwyrodniałego osobnika padło 18 dziewcząt w wieku od 11 do 13 lat.

Rocznica koronacji Ojca Sw.

Wczoraj z okazji 4-jej rocznicy koronacji Ojca Sw. Piusa XI J. E. ks. biskup Tymieniecki odprawił w kościele katedralnym Św. St. Kostki uroczyste nabożeństwo w obecności reprezentantów władz państwowych i samorządowych oraz tłumów wiernych.

Wieczorem zaś w sal. Rady miejskiej odbyła się uroczysta Akademia urządzona staraniem ruchliwego Towarzystwa kultury katolickiej. W oświetlonej przybranej sali zjawili się: duchowieństwo z J. E. ks. biskupem na czele, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, cechy wraz z sztan- darami oraz liczna publiczność po brzegi zapelniająca salę.

Uroczystość rozpoczęła się kantatą „Tues Petrus” wykonaną przez połączone chóry: Tow. „Echo” „Hieronimus” i katedralny chór sumowy pod batutą prof. Gorzelnińskiego, poczem nastąpiło krótkie zagajenie przez dyr. Wolczyńskiego, witającego przybyłych na uroczystość.

Z pośród innych punktów programu podnieść należy głęboką co do treści i ze swadą oratorską wypowiedzianą prelekcja dyr. K. Wisniewskiego, następnie deklamacja „Świeczniki Nerona” Odyńca wypowiedziana przez p. St. Izydorkowiczową oraz „Andante” z Sonaty — Rachmaninowa na fortepian i wiolonczelę. Po odczytaniu hołdowniczej mającej być wysłaną do Ojca Sw. depeesz, na ręce nuncjusza Stolicy Ap. w Warszawie oraz krótkim przemówieniu ks. biskupa hymn na Zwiastowanie N.M.P. wykonany przez chór „Echa” pod batutą prof. Pędzime- za zakończył podniosłą uroczystość. (W)

CICHO I GŁUCHO WE WSZYSTKICH KINACH.

Zamknięcie kin w Łodzi odbiło się głośnie- echem w warszawskich przedstawicielstwach wiel- kich amerykańskich towarzystw filmowych, jak Fox-Film, First National Pictures i Universal Pic- tures corp. (wszystkie w N. Jorku). Towarzystwa te są zdumione tem niezrozumiałem wprost niszcze- niem na terenie Łodzi kin które gdzieindziej netylko w Ameryce ale wogóle we wszystkich kulturalnych państwach cieszą się poparciem władz, zdających sobie sprawę z tego, że kino nie jest dziś zbytkiem lecz przedmiotem pierwszej potrzeby. Przedstawi- cielstwa wzmiankowane wobec tego, że kina łódz- kie z powodu horendalnych podatków są skazane wprost na zagładę, oświadczają z przykrością, że będą zmuszone zrezygnować z utrzymania stosun- ków z temi kinami. (W)

Piłsudski na widowni.

Marszałek rezerwy nie przestaje bruździć w życiu politycznym Polski.

Rola jaką gra mar. Piłsudski w publiczno-państwowym życiu Polski od chwili ustąpienia ze stanowiska Naczelnika Państwa stała się dla państwa coraz bardziej uciążliwą i coraz bardziej przekreśla jakiegokolwiek zasługi położone dla Polski przez Pałsudskiego.

Z trudem sklecona koalicja stronnictw ostatnio nieco się chwyciła dzięki względnej egoistycznej i intryganczej polityce marszałka. Piłsudski w obecnym rządzie zdobył sobie wpływ na kilku członków gabinetu, a raczej zdołał uzyskać dla swoich zaufanych miejsce w gabinecie, i teraz jak marionetkami kieruje ich ruchami na scenie państwowej. Temi marionetkami w reku Piłsudskiego są: gen. Żeligowski i pos. Moraczewski, ten ostatni już obecnie w stanie dyminsjji. Właśnie min. Moraczewski w myśl wskazań Piłsudskiego nieprzejednanym swym stanowiskiem dażył do rozbicia koalicji. Moraczewski, przysięgły piłsudczyk ex premier „na baczność” nie potrafił wyłamać się z pod złego wpływu i zająć się pracą w swem resorcie lecz na Radzie Ministrów zajął najzupełniej niewłaściwe stanowisko uzależniając należenie do gabinetu od tego czy p. Piłsudski zostanie generalnym inspektorem i czy ustawa wojskowa o organizacji najwyższych władz przejdzie w tem czy innym brzmieniu. Wreszcie p. Moraczewski ustepił. Ale P. P. S. nie jest znów tak zasłabłą partją, żeby uważała, że Piłsudski to Polska, i że od jego kierownictwa armia zależy na przyszłość polskiego wojska. Moraczewski poległ za Piłsudskiego lecz na jego miejsce został przeznaczony do warsztatu ministerialnego p. Barlicki.

Atmosfera nieco się oczyściła, tylko że jeszcze jeden człowiek słabej woli pozostaje i stara się bruździć. Jest nim gen. Żeligowski. Żeligowski został przez Prezydenta Rzeczposp. desygnowany na ministra wskutek inspiracji p. Piłsudskiego. Społeczeństwo pomimo, że wiedziało komu zawdzięczać wybór Żeligowskiego na odpowiedzialne stanowisko, nie odnosiło się do tej nominacji z nieufnością, ponieważ uważało gen. Żeligowskiego za żołnierza i tylko żołnierza, a nie za polityka, któryby kierował wojskiem zgodnie z wiatrem płynącym od jakiegoś stronnictwa lub od osoby, która alegoryzuje kierunek polityczny.

Rokowania z Niemcami.

p) Rokowania handlowe polsko-niemieckie rozpoczną się ponownie dopiero w pierwszej połowie marca, gdyż obustronne studia nad dołączonymi wzajemnie listami o warunkach i stawek celnych nie będą mogły być wcześniej zakończone.

Z naszej strony Ministerstwo Przemysłu i Handlu pracuje spiesznie nad uzgodnieniem odnośnych stanowisk zainteresowanych grup gospodarczych.

18 bm. spodziewane jest wznowienie rokowań likwidacyjnych z Niemcami na podstawie wykazu szczegółowego nieruchomości nieobjętych przez likwidację.

Rokowania o zawarcie konwencji kolejowej polsko-niemieckiej prowadzone są w Berlinie energicznie i niebawem zostaną zakończone.

W najkrótszym czasie podpisane będzie w Berlinie umowa polsko-niemiecka w sprawie wymiany aktów.

Dn. 15 bm. przyjeżdża do Warszawy poseł polski w Berlinie p. Olszowski w związku z rokowaniami polsko-niemieckimi.

Żeligowski, pomimo że sam z wojska rosyjskiego, tak znienawidzonego przez Piłsudskiego, o którym Piłsudski wyrażał zawsze najgorszą opinię okazał się gorliwszym piłsudczykiem od piłsudczyków nawet z pod daty 1914 roku. Żeligowski objawiając po Sikorskim tekę ministra wojny cofnął wszelkie rozporządzenia swego poprzednika, zmierzające w kierunku utrzymania dyscypliny wojskowej w armii i rozpoczął rugować osoby nienawidzone p. Piłsudskiemu. Wobec dostali dyminsjje zasłużeni i zdolni generałowie jak St. Haller, Żymiński, Majewski i Szpakowski, a na ich miejsce weszły sulejowskie mierznoty. Gen. Żeligowski postawił jeszcze ryzykowniejszy krok na tej śliskiej drodze, bo oświadczył o wycofaniu z komisji wojskowej projektu ustawy o najwyższych władzach, chce go bowiem zmienić w antykonstytucyjnym w myśl wskazań Piłsudskiego.

Podziwu jest godnym, że pomimo tych wszystkich starań i intryg Piłsudskiego nie udało mu się dotychczas przeprowadzić swoich zamierzeń i otrzymać nominację na generalnego inspektora.

A tymczasem Piłsudski poniósł ogromną moralną klęskę bo obrzydliwie większość przedstawicieli armii wysokich stopni wojskowych wypowiedziało się przeciw niemu. Stało się to przy wyborach do Generalnego

Sądu Honorowego; gdzie na 120 głosujących generalistów tylko 25 okazało się zwolennikami Piłsudskiego a 25 generalistów głosowało na ludzi, którym obce są jego cele i idee.

Jak wiadomo na środowym posiedzeniu min. Żeligowski zażądał wycofania ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych w przeciwnym razie grozić swą dymisją. Rada Ministrów postanowiła w tej mierze powziąć swą decyzję za tydzień (w środę 17 bm.) ażeby poszczególni członkowie gabinetu mieli możliwość szczegółowego zapoznania się z ustawą.

A więc 17 zapadnie decyzja czy marszałek w rezerwie wróci do armii i czy gen. Żeligowski pozostanie w gabinecie. Sądzić należy, że członkowie gabinetu nie uleknią się gróźb dobrego żołnierza a słabego człowieka i jeszcze gorszego polityka jakim jest gen. Żeligowski i zgodzą się na opuszczenie przez niego stanowiska na którym wykazał tyle niedolestwa i złości, względnie słabej woli. Życzyłoby sobie należało żeby ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych w opracowaniu gen. Sikorskiego wreszcie została uchwalona przez Sejm, aby raz na zawsze odebrać Piłsudskiemu nadzieję na objęcie stanowiska sprzecznego do konstytucji a przykrojonego specjalnie do wybuchających ambicji marszałka w rezerwie.

Stosunki litewsko-rosyjskie.

p) Min. Spr. Zagran. Reinis udzielił prasie litewskiej wywiadu w sprawie stosunków litewsko-rosyjskich i w sprawie spławu po Niemnie. W kwestji układu handlowego z Rosją zaznaczył minister: Uczynione są przygotowania w celu jego przeprowadzenia, należy jednak rozważyć w jakim kierunku rozpocząć jego realizację. Nie ma żadnej wątpliwości, że Litwa skorzysta z wszelkich możliwości eksploatacji lasów, które jej zostały przyznane na mocy traktatu pokojowego z Rosją. Sprawa ta stoi zresztą w ścisłym związku z zawarciem traktatu handlowego z Rosją. Projektowane zaś rozwiązanie jej zostało ułatwione dzięki uregulowaniu spławu po Niemnie przez rozporządzenie wewnętrzne rządu litewskiego, a zatem nie istnieje możliwość międzynarodowego rozpatrywania sprawy spławu po Niemnie. Rokowania z Polską w sprawie spławu zostały zerwane, gdyż wytworzyła się możliwość spławu drze-

wa przez ogłoszenie odnośnych przepisów. Sprawa czy kupcy litewscy będą mogli nabywać drzewo spławione po Niemnie np. w Kownie, nie jest jeszcze zdecydowana, praktyka zaś wskazuje jak ją należy rozwiązać.

Optymizm ministra Reinisa nie podziela obecnie koła gospodarcze. Wychoźdzący w Kłajpedzie Morgen Courier opatrnie wywiad Reinisa w następujący komentarz: Z punktu widzenia gospodarczego Kłajpedy byłoby rzeczą pożądaną, ażeby optymizm ministra sprawdził się. Nie ma jednak pewności, co do tego; można bowiem sądzić, że Warszawa wskaże na to, iż stosunki między państwami nie dają się uregulować przez wewnętrzne rozporządzenia. Ten stosunek nie-pewności należy jaknajprędzej usunąć, gdyż dopóki Niemien nie jest otwarty, dopóty zamknięta jest droga handlu drzewem, spławianem do Kłajpedy.

„Dość zamieszania”.

(p) „Matin” niedzielny zamieszcza wielce znamienny artykuł, charakteryzujący dosadnie sytuację polityczną we Francji: „Czy pozwolimy utonąć Francji?” — pyta „Matin”. — Każdy dzień, który przechodzi, czyni sytuację gorszą, każdy tydzień uciążliwy przynosi rzeczy nie do naprawienia. Czyż 40 milionów Francuzów będzie skazanych na nędzę przez kilkuset niezdarów? Kraj ten nie chce umierać, nie chciałby się rewolucjonizować; przywiązuje do swoich instytucji pragnie je utrzymać, ale zaczyna on rozumieć, że skoro ocalenie jego nie może przyjść od wybrańców, będzie trzeba, jak w momentach groźnych jego historii, ażeby sam znalazł owoce rozwiązania. Jakież obłęd ogarnia tych, którzy niosą ciężar i odpowiedzialność naszych spraw publicznych? Jakież bielmo zakrywa ich oczy? Jakże drętwo opanowuje ich mózgi? Nie przestają

oni nie dostrzegać podczas, gdy ze wszystkich stron, ze wszystkich prowincji, ze wszystkich kół wznosi się burza, która grozi im zniesieniem. Kraj kona, a oni gadają, Francja umiera, a oni politykują! Czyż my, synowie Francji, pozwolimy umrzeć ojczyźnie, ocaliwszy ją przez wylanie całych strug krwi; czyż będziemy asystować bezsilni przy tem smutnym widowisku, kiedy panowie chwili wymieniają niepotrzebne mowy tam, gdzie tylko czyny rozsądne mogą być skuteczne? Jest to absolutnie niemożliwe! Nie ma nikogo w tym kraju, kto nie byłby niezadowolony; nikogo kto nie dostrzegałby, że dom jest wywrócony do góry nogami i że przez rodzaj obłędu ci, którzy powinni go znów ustawić, nie dostrzegają tego. Wołamy więc pełnym głosem i z dręczącym skurczem serca: „Dość tego zamieszania! Trzeba z niem skończyć!”

Niesamowite zjawiska. „Djabeł” i dziewczyna. Strachy we wsi Baszków.

„Il. Kurjer Codz.” zamieszcza interesujący opis wypadku spontanicznych objawów medialności u wiejskiej dziewczyny, który poniżej podajemy.

NIEMIDZIAŁNA SIŁA.

We wsi Baszków pod Krotoszymem (Wielkopolska) dzieją się dziwne rzeczy. U jednego z gospodarzy służy dziewczyna, w obecności której od pewnego czasu dzieją się niesamowite rzeczy. Wszystkie przedmioty, będące w pobliżu owej dziewczyny drżą i poruszają się pod wpływem niewidzialnej siły na podwórku zaś lub na ulicy „coś” rzuca w dziewczynę kamieniami, burakami itp., które, niewiedząco skąd się biorą. A co najdziwniejsze, że te przedmioty latające, aczkolwiek skierowane w stronę dziewczyny, nigdy ją nie uderzają (z jednym wyjątkiem), mimo, że chlebobawcy jej wybiły wszystkie szyby w budynku mieszkalnym i zabudowaniach gospodarczych.

SOLTYS I „ZŁY DUCH”.

Więść o powyższym rozeszła się szybko między sąsiadami, którzy zdecydowali, że dziewczyna jest opętana przez djabła, zaczęli soltys rzeczony wsi, światły gospodarz, postanowił nauczyć djabła m. resu. Zabrał tedy dziewczynę do siebie, oświadczając, że gdy djabeł u niego się zjawi, to mu w łeb strzezi, lub kropidłem wygrzoci. Ku ogólnemu zdziwieniu przez cały wieczór i noc dziewczyna była wolna od szatana — i soltysa zaczęła otaczać aureola pogromcy złego ducha, gdy rano ze ździwie niem spostrzeżono, że djabeł przez zemstę zadusił soltysowi dużego tucznika! Fakt ten spowodował na tychmiastowe odesłanie dziewczyny do jej chlebobawcy. Wówczas „djabeł” rozzuchwali się nie narządy; rzucał kamieniami bez względu na obecność ludzi za białego dnia, tak, że wiadomość o jego figlach dotarła aż do lekarza powiatowego w Krotoszymie (p. Krzyżańskiego), który, nie namyślając się długo, wsiadł w auto i przyjechał zobaczyć osobliście zastyszane dziwy. Djabeł wówczas stehórzył: Dr. K. czekał trzy godziny i nie zobaczył nie mógł, bo nic się nie przejawiało. Zniecierpliwiony odjechał, a wówczas dziewczyna wyszła na podwórko, zagwizdała przeciągle, odpowiedzia jej również gwizd i harce „djabełskie” znów się zaczęły i spotęgowały.

ZŁOŚLIWE PSOTY.

Gdy do lekarza K. dotarły po raz wtóry wieści o tych dziwach, zabrał dziewczynę na obserwację do szpitala w Krotoszymie. Tym razem „djabeł” nie opuścił swej klientki. Przedewszystkiem, gdy przejeżdżali przez las obok miejsca, gdzie przed paru laty obwiesił się pewien „mason”, samochód utknął i z wielkim trudem wydobył się z wyrwy, by dojechać do Krotoszyma.

TANZĄCE ŁÓŻKO.

W szpitalu zaledwie pacjentka spoczęła w łóżku i obsługa odstąpiła łóżko zaczęło z nią jeździć po pokoju i inne pisać figle. Przybył ksiądz, aby opętana wypowiadać i udzielić olejów świętych. Wszystkie się na chwilę uspokoiło, lecz zaledwie ksiądz odszedł od łóżka, gdy jazda rozpoczęła się na nowo! W niedzielę 31 stycznia zjeżdżano się z okolicy, aby osobiście przekonać się o dziwach. Po kilku dniowych obserwacjach zwolniono pacjentkę ze szpitala, ponieważ nie było komu opłacać kosztów utrzymania. Nie trzeba chyba dodawać, że gospodarz, u którego dziewczyna przebywa, jest ogromnie z tego niezadowolony.

„CZARNY PAN”.

Jak w każdym wypadku, tak i tutaj, umysł ludzki zapytuje przedewszystkiem dlaczego, z jakiej przyczyny się to dzieje? Najwięcej w tej materji mogłaby udzielić informacyj ofiara, cóż, kiedy nic powiedzieć nie chce. Raz tylko oświadczyła, że bezuśtanmie kręci się koło niej jakiś „czarno ubrany pan”, który jej wciąż przeszkadza, rzuca przedmiotami i kusi ją. Tego pana czarno ubranego nikt nie widzi, tylko ona. Nie objawia ona jednak żadnych zaburzeń umysłowych, na wszystkie pytania odpowiada logicznie w zakresie swej inteligencji, a z po wierzonych jej zleceń wywiązuje się skrupulatnie. Pomieważ brak wyjaśnień co do przyczyn, stworzyła je fantazja miejscowych wtajemniczonych.

A więc opowiadają sobie, że dziewczyna owa służyła dawniej u Niemca Rudolfa, który był „masonem” i niedawno temu popełnił samobójstwo (w miejscu, gdzie utknął samochód). On to teraz po śmierci prześladowa dziewczynę.

Wypadek, ten, pisze „Il. Kur. Codz.” jest zupełnie typowy. Literatura metapsychiczna zna mnóstwo dobrze stwierdzonych podobnych wypadków „strachów” — i co jakiś czas notuje wypadki, które nabierają szczególnego rozgłosu (np. „strachy” w Keckemecie na Węgrzech, w Niemczech „der Spuk von Gross Orlach”, opisany w broszurze pod pow. tytułem przez dra Schrenck-Notzinga, w Galicji przed dwoma laty „strachy” w Brodach etc.).

Wszędzie przebieg zjawisk i ich charakter bezmyślnych psot, nieraz bardzo złośliwych i szkodę wyrządzających jest niemal identyczny; wszędzie też owe niesamowite objawy występują nagle, niespodziewanie, spontanicznie i ustają zazwyczaj same po kilku tygodniach. Zwykle też wkracza władza policyjna, która pragnie aresztować sprawcę djabełskich figliów, ale na darmo się trudzi, występuje ksiądz z całym aparatem egzorcyzmów, a niekiedy jawi się też i doktor, niestety z reguły nie obznajmiony z metapsychologią, nie umiejący należycie skorzystać z rzadkiej i cennej sposobności badania spontanicznego medjumizmu i zwykle zadawałajacy się diagnozą: histerja.

PRZEJAWY MEDJUMIZMU.

A tymczasem mamy w tych wypadkach do czynienia z przejawami medjumizmu który zasługuje na troskliwe badanie przez ludzi kompetentnych. Zwykle takie spontaniczne objawy medialności wy-

stępują u chłopców i dziewcząt, w okresie dojrzewania płciowego, u starszych osób zaś po jakimś ciężkim zaburzeniu psychicznym lub po chorobie, powtarzają się przez kilka tygodni — i znikają nagle, nie pozostawiając śladu po sobie.

Przeważnie obserwowane są zjawiska telekinetycznej ruchy przedmiotów, rzucanie kamieniami i zjawiska akustyczne (stuki, drapania, czasem tony instrumentów), rzadko objawy świetlne. (Wszystkie te manifestacje obejmują w Niemczech mianem „Poltergeist”).

Nie należy wcale medjów uważać za obłąkane istoty, ani dręczyć je podejrzeniami o rozmyślnie psoty, ani karać. Są niewinne i zwykle nie zdają sobie wcale sprawy z tego, co się koło nich dzieje. Czasem przejawia się u takiego medjum „opętanie” t. j. medjum, uroiwszy sobie albo samorzutnie albo pod wpływem otoczenia, że jest prześladowane przez „ducha” odgrywa całe dramatyczne sceny, wierząc mocno w swoje „opętanie”. Wypadki takie bywają nieraz bardzo trudne do uleczenia.

Badanie tych spontanicznych wiejskich medjów jest żmudne i trudne, bo objawy nie występują na zawołanie. Powinno być też bardzo skrupulatne, bo medja wiejskie, podobnie jak i miejskie, widząc ogólne zainteresowanie się ich osobą, próbują nieraz oszukiwać, aby jeszcze spotęgować wrażenie niesamowitych zjawisk.

Zabił czy nie zabił?

ÓSMY DZIEŃ PROCESU ORDYNATA BISPINGA.

Z każdym dniem w sprawie Bispinga przybywa coraz więcej materiału, przemawiającego za oskarżonym jak i przeciw niemu. Proces postępuje naprzód, a mimo to wikła się niesamowicie.

Po decyzji sądu, aby wezwać na świadka p. Marszałka, b. naczelnika Urzędu śledczego w Petersburgu, delegowanego specjalnie swego czasu do śledztwa w tej sprawie, przewodniczący zakomunikował, iż 15 bm., tj. w poniedziałek sesja sądowa odbędzie się na miejscu przestępstwa w Teresinie.

Bardzo ciekawe było zeznanie p. Marczewskiego, niegdyś osobistego sekretarza Bispinga. Zaraz po powrocie Bispinga z Teresina świadek zauważył, że Bisping kuleje. Oskarżony opowiadał o spóźnieniu się na pociąg i długim spacerze do Błonia.

W odpowiedzi na zapytanie przewodniczącego p. Marczewski mówi o rozmowie, prowadzonej na drugi dzień po zabójstwie z p. Janikowskim, współpracownikiem redakcji „Gońca”, który pytał, czy Bisping miał rewolwer, na co p. Marczewski odpowiedział twierdząco.

Przewodniczący: Gazety pisały, że pan opowiadał, iż Bisping, przyjeżdżając z Teresina, wyjął z kieszeni rewolwer. Czy w związku z tem nie udzielił pan wyjaśnień p. Janikowskiemu?

— Tak, później mu tłumaczyłem, że powiedziawszy słowo „miał”, myślałem o tem, czy wogóle Bisping broń posiada, a nie o tem, czy miał ją przy sobie w dniu zabójstwa. Wiem nawet, że jej wówczas nie miał, bo widziałem podczas jego bytności w Teresinie pochwę od rewolweru na kominku w gabinecie. Robiła ona wrażenie zawierającej wewnątrz rewolwer, którego kształt wyraźnie się zaryso wywał.

Prokurator: Pisano o wyjęciu przez oskarżonego w pana obecności rewolweru po przyjeździe z Teresina.

Czemż więc nie sprostował pan wówczas tej wiadomości?

— Uważałem ją za bezsensowną i dlatego widać przeszedłem nad tem do porządku dziennego. Jeszcze bardziej jaszkawo przedstawiały się

ZJAZD RABINÓW POLSKICH.

(K) W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie pierwszy zjazd polskich rabinów, na który przybyli ze wszystkich dzielnic kraju rabinów, w liczbie 356 osób. Na przewodniczącego obrano rabina pułk. Mieresa, nadrabina wojsk polskich. Imieniem ministra oświaty Grabskiego, powiłał zjazd radca ministerjalny Adelberg, który oświadczył m. in., że minister stoi na stanowisku gminy wyznaniowej, a

zeznania p. Marczewskiego w zestawieniu z zeznaniami następnego świadka p. Janikowskiego. Świadek ów stwierdził, że zupełnie oczywiście z rozmowy wynikało, iż p. Marczewski mówił nie o posiadaniu przez oskarżonego broni wogóle, lecz w czasie jego bytności w Teresinie.

Dalej zeznaje dr. Bilczewski, omawiając uszkodzenie lewej ręki oskarżonego w czasie wypadku samochodowego w 1913—ym r.

Niezdolność lewej ręki Bispinga określono na 75 proc. Nie mógł dźwigać, wykonać silniejszego ruchu gdyż blizna powstała wskutek spalania ciała, łatwo pękała.

Ze wszech miar godne uwagi jest zeznanie następnego świadka, Zuklewicza, który był kamerdynerem zmarłego księcia.

Świadek opowiada o faksie wykrycia w przeznaczony dla księcia herbacie strychniny. Wezwał go do stołowego pokoju, gdzie tak książę jak i Bisping wskazali na stojące przed nimi filiżanki, twierdząc, że herbata jest gorzka. Kamerdyner spróbował z obu filiżanek, lecz gorzka wykrył tylko w herbacie księcia. Bisping spluwał na podłogę, herbata jego jednak miała smak normalny.

Był jeszcze drugi wypadek, kiedy książę stwierdził w podanej po obiedzie herbacie dziwny smak i pić jej nie chciał. Zapowiadał wówczas kamerdynerowi, by nikomu o tem nie mówił.

Następnie wezwany telefonicznie p. Marszałek opowiadał o przeprowadzonym przez siebie w 1913—ym roku dochodzeniu w sprawie Bispinga. Świadek delegowany był specjalnie w tej sprawie z Petersburga przez ministerstwo sprawiedliwości. Obecnie przyznaje, iż przyjechał specjalnie nastrojeny przez b. postę w Dumie p. Skirmunta z tem, by zdobyć jakieś wskazówki, które mogłyby skierować śledztwo na inne tory, odciążając uwagę od osoby Bispinga. W ciągu 6—ciodniowego dochodzenia p. Marszałek nie znalazł jednak żadnych luk w prowadzonym dotychczas śledztwie. Jedyną nowością było znalezienie na miejscu zabójstwa trzeciej kuli, niepodobnej do kul, wyjętych z ciała nieboszczyka,

czem solidaryzują się wszyscy rabin. W końcu swego przemówienia oświadczył, że minister oświaty Grabski zwraca się do rabinów, ażeby swoim wpływem dopomogli mu do przeprowadzenia jego programu.

W dniu wczorajszym odbywały się obrady w dalszym ciągu.

Zjazd wysłał depeşe powitalną do Prezydenta Rzeczypospolitej, premiera i ministra oświaty,

Echa napadu pod Sieniawką.

ZLIKWIDOWANIE ZBOJECKIEJ BANDY.

Ostatnie dochodzenia w sprawie napadu na samochód pod Sieniawką, odpartego dzięki zimnej krwi i odwadze por. Kazimierza Śledzińskiego, ustaliły, że sprawców było sześciu.

Por. Śledziński zabił jednego, Antoniego Szpaka ze wsi Hainin, ranił dwóch bandytów: Jana Skrzybyckiego z Hainina, (ranny dwukrotnie) i Dominika Fiedorowicza ze wsi Kulenie.

Wraz z rannymi są aresztowani bandyci: Konstanty Fiedorowicz, herszt bandy, ze wsi Kulenie, Jan Sawczuk z tej samej wsi i Michał Fiedorowicz.

Prócz aresztowanych 6-ciu dywersantów policja zatrzymała pozostałych 7-miu z tej bandy. Wszyscy aresztowani pochodzą z wiosek Kulenie i Hainin, gminy Niedzwieckiej. Ustalono, iż dywersanci ci należeli do bandy, która na terenie województwa Nowo-

gródzkiego i Poleskiego operowała łącznie z dywersantami sowieckimi od r. 1922. Banda ta najczęściej czyniła napady pod dowództwem wydelegowanego z S.S.S.R. dywersanta-Arszynowa. Dotychczas ustalono między innymi, że banda ta dokonała krwawych napadów na: maj. Nacz-Chlebowskiej w powiecie Nieswieckim, Nowy Dwór, Niski, Zieloniec Bar i wieś Reczkan w pow. Baranowickim oraz na stacje Lachowicze. Podczas tego ostatniego napadu banda wobec połączenia się z dywersantami sowieckimi była kilkadziesiąt razy liczniejsza od posterunku policji w Lachowiczach, a przeto nie dziwnego, iż wtedy bezkarnie zdemolowali również i lokal posterunku. Obecnie przy rewizjach w kwiótkach bandytów prócz części zrabowanych łupów znaleziono część broni zabranej podczas ostatniego napadu przez bandytów ze stacji Lachowicze.

Aresztowanie wysłanek komunistycznych.

3 UCIEKŁY DWIE UJETO.

Koło wsi Prudniki patrolujący żołnierze Kopu natknęli się w dniu przedwczorajszym na grupę kobiet usiłujących przedrzeć się przez drutów. 2 z nich, które zdołały przejść na naszą stronę patrol aresztował, zaś trzy, które nie zdały się przekroczyć drutów na skutek podejścia patroli w pobliskich zarosłach zniknęły.

Badane kobiety jedna z nazwiskiem Nastia Krawczyk, druga Zofia Szabaryna zeznały, że są mieszkankami Bobrujska, a mają krewnych po stronie polskiej z powodu ciężkich warunków do życia w Rosji Sowieckiej chciały się w Polsce zamieszkać. Nazwisk

kobiet, które z powrotem do Sowdepji uciekły podać nie chciały, czy też nie umiały. Sprowadzona funkcjonariuszka do przeprowadzenia rewizji znalazła u Zosi Krawczyk we włosach zwinięta kartkę zapisaną rosyjskimi wyrazami. Wyrazy te oznaczały rozmaite produkty po określonej na boku cenie. Pytana Krawczyk co to ma znaczyć, odpowiedziała, że nie wie skąd się „to” wzięło.

Ze względu na to, że tajemnicze kobiety zeznawać nie chciały, zatrzymano je do dalszego zbadania tej ciemnej sprawy. Dochodzenie w toku.

Kliniki uniwersyteckie wobec groźby zamknięcia.

PRZYCZYNA: BRAK PIENIEDZY.

Szczupłe kredyty, udzielane przez Ministerstwo oświaty na utrzymanie klinik uniwersyteckich w Krakowie, pozwały z trudem na prowadzenie tych zakładów, a stara nia władz uniwersyteckich o zwiększenie dotacji nie odnosiły skutku. Ostatnio wobec dalszego zmniejszenia kredytów, kliniki krakowskie stanęły wobec groźby zamknięcia.

Dziekanat wydziału lekarskiego Uniw.

Jagiell., zdając sobie sprawę z katastrofy, jakaby wywołało zamknięcie klinik, zwołał wczoraj nadzwyczajną konferencję profesorów medycyny na której przedstawił możliwość zamknięcia klinik, o ile kredyty rządowe na ich utrzymanie nie zostaną natychmiast wyasnynowane. Na konferencji zastanawiano się, czy jest możliwe dalsze prowadzenie klinik w ramach dotychczasowego budżetu, który i tak jest bardzo szczupły, a

ostatnio na wyczerpaniu. Dalszy ciąg konferencji wydziału lekarskiego dzisiaj, we czwartek, na której zapadną decydujące uchwały co do losu klinik uniwersyteckich.

Zamknięcie klinik byłoby katastrofą nie tylko dla ludności, która korzysta z leczenia tych zakładów, ale zwłaszcza dla medyków, którzyby zostali przez to pozbawieni praw do wchodzenia w praktykę kliniczną. W razie nieotrzymania natychmiastowego kredytu, grozi zamknięcie następującym klinikom: wewnętrznej, chirurgicznej, ginekologiczno-polożniczej, neurologicznej, psychiatrycznej, okulistycznej i pediatricznej. Jedynie kliniki: laryngologiczna i dermatologiczna nie byłby chwilowo narażone na zamknięcie, gdyż korzystają z funduszy państw. szpitala św. Łazarza.

Antysemityzm w Rumunii.

(p) Rumunja zdawna już jest terenem walki antyżydowskiej, w której przeważnie bierze udział młodzież akademicka.

Jak donosi korespondent „Berl. Tageblattu” z Bukaresztu, stosunki na tamtejszym uniwersytecie pogorszyły się więcej jeszcze. Studenci nacjonalistyczni nie dopuszczają studentów żydowskich na prelekcje, gwałtem wzbraniają im wstępu do gmachu uniwersyteckiego i stale uniemożliwiają odczyty niemiłym sobie docentom. Związek żydów rumuńskich zwrócił się z apelem do społeczeństwa, prosząc je, oraz przywódców partii politycznych, o poparcie w tej walce. Apel ten zarzuca rządowi, że wykroczeniem antysemickim nie chce czy też nie może zapobiec.

Minister oświaty chciał pertraktować z przywódcami nacjonalistycznych studentów, ale ci postawili rządowi następujące ultimatum: natychmiastowe wprowadzenie numerus clausus, dymisja nielubianych docentów, jak chirurga dr. Rainera, Niemca, oraz wydawanie stypendjów na studia zagraniczne wyłącznie studentom niemieckiego pochodzenia — albo też w razie nieprzyjęcia tych warunków — przedłużanie i zaostriżanie demonstracji.

Żydowskie „Berl. Tageblatt” oburza się, że zamiast doprowadzić do rozumu przywódców antysemickiego ruchu za pomocą środków, jakimi rozporządza, rząd prowadzi z nimi układy.

Widocznie rząd rumuński zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakim grozi państwu zażydzenie wyższych uczelni.

JUR

34

Światła i cienie.

Wreszcie Zośka zdecydowanym ruchem odwróciła głowę w stronę Oleckiego i powiedziała:

— Ulegam pańskiej prośbie i przybylam na spotkanie, chociaż nie powinnam była tego uczynić...

— Dlaczego? ... — rozpoczął Olecki. Lecz Zośka nie odpowiadając na zadane sobie pytanie mówiła dalej.

— Przypuszczam, że już więcej razy nie będzie pan odczekał żądać abyśmy się widywali — westchnęła cicho — a teraz słucham pana. Co to za ważna wiadomość która miał mi pan udzielić? — dodała po krótkiej przerwie.

Olecki siedział obok niej z głową opuszczoną do ziemi. Słowa Zośki wydawały mu się uderzeniem ciężkiego młotu, spadającego na głowę. Nie mógł zebrać zupełnie myśli.

Wtedy na to ją szukał, aby odnalazłszy stracić na zawsze?

— Dlaczego chce abyśmy się już nigdy nie widzieli? — szeptał w duchu i na pytanie nie te nie umiał znaleźć odpowiedzi.

— Czyż by kochała jeszcze Wirskiego? — przypuszczenie to bolesnym echem rozległo się w jego duszy.

— A może ja czemś obraziłem?

Począł zastanawiać się.

— Pogniewała się żem nie pożegnał ją, wyleżdżając z Kalinowa? — rozumował — chyba nie. Wszak tego wieczoru przyjeła o-

świadczyły Wirskiego, chociaż zapewniała, że mnie tylko kocha.

Gdybym był się zjawiał na drugi dzień po oświadczeniach Wirskiego zapewne nie byłbym zbyt miłe widzianym gościem.

Czy ona kochała jednak Wirskiego? — do duszy jego wkradła się wątpliwość. — Może zgodziła się zostać jego żoną jedynie pod wpływem Kalinowskiego?

Spojrzał na nią przelotnie Zośka szła nierównym nerwowym krokiem. Gorąco w rumieńce wybiegły na jej twarz, oczy pałały jakimś dziwnym ogniem. Usta miała rozchylone i oddychała szybko. Wydała mu się tak piękna jak nigdy.

— Wtedy mam ją nigdy już nie zobaczyć?

Ból ostry przeszył mu serce.

— Com zawinił? — Dusza jego szarpała się w bolesnej mecie.

— To chyba jakieś nieporozumienie — i myśli tej uchwycił się jak ostatniej deski ratunku. Nadzieja poczęła zakradać się do jego serca.

Tymczasem Zośka nie zważała zupełnie na swego towarzysza.

— Nie kocha mnie — powtarzała w duchu, myślar o Oleckim — Gdyby mnie kochał nie wyjechałby tak nagle. Przybyłby na drugi dzień i dzisiaj byłaby jego żoną.

Zona... słowo to wydało się jej piekielnym szyderstwem. Drgnęła cała. Ogarnął ją żal ogromny po utraceniu szczęścia.

— Szczęście!... jak dziwnie to brzmi. Szczęście!... Chyba ona szczęścia nigdy już w życiu nie zazna.

A tak go kochała, a on zostawił ją na

pastwę losu i pchnął w ramiona Wirskiego — człowieka którego bała się i nienawidziła całą swoją duszą.

— Dlaczego tak zrobił? — buntowała się.

— Kochała go; czy tylko kochała? Tak kocha go i dzisiaj jeszcze, ale mu tego nigdy nie powie raczej woli śmierć niż takie wyznanie.

— Byłaby z nim szczęśliwa — szeptał jej jakiś głos.

Spojrzała na idącego obok niej Oleckiego. Oczywiście spotkały się.

— Panno Zofio! — zawołał nagle Olecki — z wielką determinacją w głosie. — Dlaczego spotkała mnie tak surowa kara? Dlaczego pani nie chce mnie widywać?

Zośka zawahała się przez chwilę.

— Miałam mu powiedzieć o swym bólu gdy oczekując na niego, dowiedziała się od Wirskiego, że wyjechał. Myślała, że poprosi wówczas o jej reke...

— Nie! nie mu nie powie — postanowiła w duchu i odezwała się głośno.

— Czyż panu nie wystarcza to, iż powiedziałam, że niechce go widywać; mam jeszcze tłumaczyć powody?

Olecki pobladł; w głowie poczuł straszny szum, a świat cały zawitował mu przed oczyma.

Zośka nie spuszczała z niego oczu. Żałowała jej ogromnie zrobiła Oleckiego i lzy poczęły do oczu nabiegać. Musiała całą siłą woli powstrzymać się, aby nie zarzucić swych ramion na szyję.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Adolf Willelte.

NAJORYGINALNIEJSZY ARTYSTA PARYSKI.

§) Jeden z najoryginalniejszych artystów paryskich, piewca w rysunku dzieł Pierrota i Colombiny, malarz i rysownik Adolf Willelte, zmarł dnia 4 lutego w Paryżu, przeżywszy lat 68.

Nawet w ostatnich chwilach życia, a zapadł był na obustronne zapalenie płuc, nie opuszczała go wyobraźnia gorączkowa. W dzień śmierci, ocknąwszy się z ciężkiego snu, rzekł do brata lekarza i umiłowanej małżonki, czuwających przy jego łóżku: „Wędruje... Unoszą mnie skrzydła... Obłoki mnie unoszą... Lece ponad Alpami...”

Po tych słowach, zerwał się z łóżka i odpychając przytrzymujących go: brata i żonę, ruszył mocnym krokiem przez pokój, uśmiechając się do wizji, która widział oczyma duszy i szepcał: „Wzbijam się... wzbijam się prosto, prosto... aż do rajuli”

Tu zachwiał się i padł na podłogę. Nie żył.

Urodzony w Chalons-sur-Marne, jako syn pułkownika, studiował u Cabanela i pierwszy swój obraz „Pokusa św. Antoniego” wystawił w Salonie w 1881 r. Wkrótce jednak przerzucił się od malarstwa do rysownictwa i na tem polu zyskał sławę wielką.

Gdy Rudolf Salis powziął myśl stworzenia na bulwarze Clichy kabaretu p. n. „Chat noir” (Czarny kot) z zamierzeniem sięgnięcia do niego całej cyganerii malarzkiej i teatralnej Montmartre'u. Willelte wyraził mu szczerą, ozdobił wewnętrzne kabaretu, a poza tem stał się współpracownikiem głównym piśmieka ilustrowanego, wydawanego przez Salisa. Niesłychana werwa, niewyczer-

pne bogactwo wyobraźni i ogromny talent artysty zyskały sławę światową „Czarnemu Kotowi”, który wnet znalazł wszędzie nieudolnych naśladowców, a Salisowi wielki majątek. Willelteowi jednak nie przysporzyły dobrobytu. W końcu więc artysta poróżnił się z przedsiębiorcą i wszedł, jako rysownik do świeżo założonego dziennika ilustrowanego „Courrier Français”. Dzięki współpracownictwu Willelte'a, któremu wydawca dziennika Roques, dał zupełną swobodę zapelniania łamów jego wydawnictwa rysunkami z chwili bieżącej i karykaturami. „Courrier Français” stał się tak popularny, że wyrwało go sobie z rąk. Przyczyniła się do tego niewątpliwie i reklama wskutek licznych spraw sądowych. Willelte bowiem nienawidził Anglików, Niemców i — komorników, którzy niejednokrotnie dali mu się we znaki. Używał więc ich kosztem, choć „Courrier Français” poślagnany był za te żarty do odpowiedzialności i płacił grzywny.

Dwa piśmieka ilustrowane, które Willelte założył sam, pragnąc mieć organ własny, skończyły się — na komorniku. Ale miał już sławę rozgłosną, zamówienia świetne płatne nadchodziły zewsząd, ustatkował się więc, osiadł w domku, który nabył w dzielnicy Batignolles i tam dokonał żywota.

W ostatnich latach życia chwycił się też pióra i wydał wspomnienia swoje p. t. „Feu Pierrrot” (Nieboszczyk Pierrrot). Książka ta, jak wszystko, co wychodziło z ręki ilustratora „Czarnego Kota”, miała powodzenie ogromne.

—oO—

Burzliwa podróż.

WODA WTARGNEŁA DO WNETRZA OKRETU.

§) Po kilkudniowym opóźnieniu, przywiołał się nareszcie dnia 5 lutego do portu nowojorskiego wielki parowiec transatlantycki „Empress of France”, mocno uszkodzony wskutek gwałtownej burzy, jaka spotkał na Atlantyku.

Kapitan parowca oświadczył, że choć trzydziestoletni jest marynarzem, to jednak nigdy jeszcze nie przeżył burzy tak gwałtownej.

Podczas największego jej napiecia, ogromna fala, wysokości trzydziestu metrów,

przewaliła się przez pokład, zalewając zupełnie parowiec, wybijając wszystkie szczyby, wyważając drzwi i unosząc z pokładu wszystko, co stało jej na przeszkodzie. Szkody, wyrządzone przez tę falę, okazały się bardzo dotkliwymi. Woda bowiem wtargnęła do wnętrza okretu i zalała jego składy.

Dwa dni pracowano przy pompach, aby wodę usunąć ze składów, a gdy wreszcie do pięto tego, to okazało się, że wszystkie bagaże podróżnych, wartości conajmniej pół miliona franków, uległy zniszczeniu.

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

— O to — odpowiedział Lekok — o to, że...

Lecz się zatrzymał. Z jakiej racji miał ujawnić przyczynę swego gniewu? To też nie dokończył zdania, lecz wszedł do więzienia, gdzie powiedział dopiero:

— Chciałbym się zobaczyć z więźniem.

Z okiem wlepionem w małe okienko w drzwiach się znajdujące, Lekok zgłodził wzrokiem wpatrywał się w mordercę i można sobie było zadać pytanie, czy to jest ten sam człowiek, który przed paroma godzinami zaledwie, stołem zabarytadowany, trzymał w ręku pod grozą lufy swego rewolweru cały rond agentów śledczych?

Twarz, cała jego postać, wyrażały przynębnienie najwyższe, fizyczne zmęczenie i rozpacz.

Siedział na wprost okienka, pod przeciwległą ścianą, na drewnianej ławie, z brodą opartą na dłoń, z okiem w jeden punkt wlepionem i z obwisłymi wargami.

— Nie — szepnął Lekok do siebie — człowiek ten nie jest tym, za jakiego uchodzić pragnie.

Po tem uprzednim zbadaniu wzrokiem obwinionego, Lekok wszedł do jego celi, wtedy więzień podniósł głowę i utkwiał wzrok szklany we wchodzącym, nic nie widząc.

— I cóż — rzucił pytanie młody agent — co słychać tutaj?

— Jestem niewinny! — odpowiedział więzień sbrapliwym głosem.

26)

— I ja tak myślę. Jednak stwierdzenie faktu tego należy do sędziego. Ja zaś przychodzę tutaj z zapytaniem, czy nie życzyś sobie czego?

— Nie — odpowiedział, lecz natychmiast się poprawił:

— Zjadłbym cośkolwiek i wychylił szklanekę wina — ciepłym powiedział tonem.

— Natychmiast każę ci to przysłać — powiedział Lekok i wyszedł z celi, rozmyślając nad tem, iż więzień naprzód odmówił, a następnie dopiero i to z dużym pośpiechem się poprawił, wyrażając życzenie, iż chciałby się posilić.

— Co by to znaczyć mogło?... I doszedł do przekonania, iż obwiniony chce się tym utrzymać w roli człowieka z gminu.

Jakieby nie były motywy tego życzenia więźnia, faktem jest iż zajął on dostarczone wiktuały: chleb i salceson, z dużym apetytem.

— Wyborny salceson!... wołał w przerwach łapczywego pochłaniania.

Te najzupełniej jakby szczere objawy zadowolenia nie zbiły z tropu Lekoka. Przeciwnie człowiek najbardziej choćby skromnych nawyknień odsunąłby z odrazą tę mieszaninę surowej słoniny i krwi, jaką ten oto delectował się niemniej? Czyżby był wyrobnikiem istotnie? A z jakim smakoszoństwem ciągnął z butelki wino najgorszego gatunku, kwaśne, mętne i fatalnie woniejące?

Tymczasem nic. Najmniejszego przejawu wstrętu...

Lekok nie miał jednak już czasu zastanawiać się nad tym faktem, ponieważ usłyszał turkot karetki więziennej.

Tutaj młody agent spodziewał się ujrzeć jakiś odruch protestu, oburzenia, odrazy... Tymczasem

Podróźni jednak i załoga sa radzi, że przynajmniej wyszli cało z tej strasznej podróży.

Wobec jednorodnych zeznań starych marynarzy, którzy w ciągu ostatnich kilku tygodni znajdowali się na Atlantyku, że tak gwałtownie wzburzonego oceanu nie widzieli jeszcze nigdy w życiu, można przypuszczać, że do utworzenia się tak ogromnych fal, jak opisywana, musiały się przyczynić nie tylko warunki atmosferyczne, ale także podmorskie zjawiska sejsmiczne.

—oO—

Jak pracował Caruso?

§) Wdowa po słynnym śpiewaku włoskim opowiada, że nigdy nie wiedziała, kiedy małżonek jej zabierze się do pracy nad operą, w której miał wystąpić.

Następowało to nagle, w jakikolwiek dzień, od samego rana, gdy brał zwykłą kąpiel. Płukał sobie wówczas gardło wodą solną i innemi środkami i udawał się do łazienki, służący zaś stawiał mu obok wanny niski pulpit z partyturą, aby śpiewak mógł nuty czytać. Wówczas Caruso, siedząc w wannie, zaczynał śpiewać półgłosem, gdy akompaniator, siedzący w pokoju sąsiednim, przegrywał mu na fortepianie.

Skromne śniadanie, składające się z filiżanki kawy czarnej i bułki, Caruso spożywał już w łóżku, po kąpieeli więc zabierał się od razu do załatwienia korespondencji i szybko go przejrzenia dzienników porannych, po czem rozpoczynały się główne ćwiczenia w śpiewie. Jeżeli śpiewak nie miał wystąpić na scenie tego samego wieczora, to ćwiczenia trwały krótko, jeżeli wszakże nazwisko jego znajdowało się na afiszu przedstawienia wiec czarnego, wówczas cała partytura danej opery, musiała być prześpiewana bez opuszczenia choćby jednej nuty, bez względu na to, czy opera ta była już wystawiana, czy nie.

Caruso jednak nie ograniczał się do nauczenia się własnej roli. Studiował też szczególnieowo słowa i nuty rol innych, aby dostrzeć się do całości.

—oO—

ŚW. PAWEŁ PRZECIWI KRÓTKIM WŁOSOM.

§) W niektórych gminach Tyrolu nałożono podatek na kobiety, które mają krótko obcięte włosy. Fryzjerzy wniesli przeciw temu podatkowi protest, który odrzucono. Odrzucenie protestu uzasadniono słowami św. Pawła z listu do Koryntian. W liście tym św. Paweł pisze: „Jeśli kobieta nosi długie włosy, to jest to dla niej największa chluba; albowiem włosy ma dla okrycia się niem-

znów nie. Więzień wszedł do ohydneho ekwipazu jaknajobojetniej...

— Ha!... tego to jakaś sztuka — pomyślał Lekok — zobaczymy jednak czy i w Prefekturze nie zmieni on swego postępowania? Czy zdoła zadać sobie gwałt do tego stopnia potężny, iż znieśie bez sprzeciwu wszystkie upokarzające formalności, nie odłączne od wejścia w więzienne mury?

Lekok liczył, iż to krańcowe pomiatanie godnością ludzką wyda nakoniec z piersi tego człowieka jakieś wyrazy protestu, wyrażone w formie wyższej, wyższą kulturę zdradzającej, które śledztwo pochwyci i wykorzysta na swą korzyść następnie...

XII.

W krótkim stosunkowo czasie karetką więzienną minęła Most Nowy i skręciła w ulicę Horlogie, a gdy znalazła się wreszcie na więziennym dziedzińcu i u podjazdu zatrzymała, Lekok w jednym skoku znalazł się na ziemi i sam otworzył drzwi ceki, mówiąc do mordercy:

— Przybyliśmy na miejsce, proszę więc wysiąść.

Więzień wysiadł z karetki bez najmniejszego oporu. Jego wyraz twarzy zmienił się raz jeszcze i nie wyrażał żadnych wrażeń. Zdawać się mogło, iż więzień ten tyle razy już w swem życiu był dostawiany do więzienia w specjalnej karetkce, że było to dla niego rzeczą najzupełniej już obojętną.

Gdy wyskoczył z karetki, ruszył wprost ku drzwiom właściwym, jakby rozpoznając mury, w których niejednokrotnie już zdarzało mu się przebywać.

— Boże mój! — szepnął Lekok do siebie — czyżby istotnie zbrodzień ten już tutaj przebywał?

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 13 lutego Grzegorza P. W.
Czytelnia Tow. Prziaciół Francji. Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6-8 wiecz.

Wystawa	(Park m.
malarstwa	Siennie-
rzeźby	wieża.)
grafiki	Otwarta
Czytelnia	od godz.
audycje	10-ej rano
radjoton	do 23 w.



WIDOWISKA.

Teatr Miejski pop. „Święta Joanna“ wiecz. „koncert“

Teatr Popularny „Za oceanem“
Miejski Kin. Oświat. „Brzdac“ i „O czym się nie mówi“.

—oOo—

Wiadomości bieżące

— Depesza holdownicza do Ojca św.

Zarząd Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji z okazji IV-ej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI przesłał depeszę treści następującej:

Do Jego Eminencji Ks. Kardynała Gaspari — Rzym, Watykan. „Dzisiaj w czwartą rocznicę koronacji Ojca Świętego Piusa XI na ręce Waszej Eminencji składamy hołd wierno poddaństwa, jako wierni synowie Jego Świętobliwości niezłomnie przywiązani do Tronu Świętego Piotra.

Za Zarząd Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Łodzi

Wiktor Groszkowski, Karol Folkierski i Władysław Adamski.

— Zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

W dniu 13 lutego rb. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego w Pabianicach w sali własnej przy ul. Fabrycznej nr. 2, na którym przemawiać będzie ks. prof. Roszkowski i p. H. Piechotkówna.

— Zeznania dla podatku obrotowego.

Już tylko dziś i pojutrze można składać zeznania w sprawie podatku obrotowego za drugie półrocze roku 1925.

O ile podatnik nie zdąży w godzinach biurowych oddać zeznania, może je przesłać pocztą w kłacie poleconym, lecz jedynie do poniedziałku wieczorem, przyczem pokwitowanie z poczty służyć będzie jako dowód złożenia zeznania.

Właściciele przedsiębiorstw zlikwidowanych na początku roku winni mimo to złożyć te zeznania, gdyż obowiązują ich wszystkie podatki za rok ubiegły, lecz na zeznaniach winni dopisać, że z takich, a takich powodów przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane. (bip)

— Wyjazd robotników sezonowych z Łodzi do Niemiec.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi przewiduje, że w roku bieżącym liczba robotników sezonowych, udających się do Niemiec na roboty polne, w porównaniu do lat ubiegłych, wzrośnie bardzo znacznie.

Wobec tego już obecnie poczyniono kroki, któreby wyjazd robotnikom rolnym ułatwiły, zabezpieczając ich jednocześnie przed zbyt dużymi wydatkami, stratą czasu i kłopotami.

Na specjalnej konferencji naczelników wydziałów bezpieczeństwa poszczególnych województw uregulowana została sprawa paszportów, których wydanie odbywać się będzie w trybie uproszczonym. (o)

— Papier jako wadła i kaucja.

Łódzkie władze skarbowe przypominają, że wszystkie władze i urzędy państwowe przyjmują papiery wartościowe jako wadła przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów, zaliczek i kredytów nie w pełnej wartości nominalnej, lecz tylko do pewnej ściśle określonej wyso-

Emigracja do Kanady.

KTO BĘDZIE MIAŁ PRAWO WYJECHAĆ?

Związek Robotników rolnych w Sieradzu, oraz oddziały w Województwie Łódzkim otrzymały zawiadomienie, że w drugiej połowie hm. rozpoczyna się pierwszy okres emigracji robotników rolnych do Kanady.

Robotnicy rolni wyjeżdżający do Kanady dzielą się na dwie kategorie: 1) robotników rolnych, jadących do określonego fermiera w Kanadzie, który wyrobił dla nich t. zw. „aplikację“; 2) robotników rolnych, wyjeżdżających na poczet przyznanej poszczególnym linjom okrętowym kwoty robotników rolnych.

Porządek udzielania pozwoleń, przez przedstawicieli kanadyjskich kolei żelaznych, kierujących robotników rolnych do pracy w Kanadzie, został ustalony w porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym w sposób następujący: wszyscy robotnicy rolni, zarówno pierwszej jak i drugiej kategorii, przechodzą przez inspekcję przedstawiciela kanadyjskiego, który kwalifikuje ich pod względem stanu zdrowia, wiadomości rolniczych, oraz znajomości czytania. O ile urzędnik kanadyjski uzna, że dany emigrant nie jest rolnikiem, nie umie czytać „lub nie jest zdrow — pozwolenie na wyjazd zostaje mu odmówione.

Wychodźca, któremu w jakiegokolwiek bądź linii urzędnik kanadyjski przy inspekcji odmówi

zezwolenia na wjazd do Kanady, nie może otrzymać takiego zezwolenia w innej linii. Co się tyczy wychodźców zakwalifikowanych przez przedstawiciela kanadyjskiego, to wychodźcy ci mogą otrzymać natychmiast po inspek., permit na wyjazd do Kanady, o ile opłacą całkowitą należność za kartę okrętową.

Po zakwalifikowaniu wychodźców przez przedstawiciela kanadyjskiego wychodźcy ci otrzymują zwolnienie na bezpłatny paszport zagraniczny. (pap)

* * *

Również Konsulat amerykański powiadomił związki rolne, że w miesiącu styczniu została wydana na wielką ilość wiz amerykańskich, że obecnie wielu wychodźcom, od których pobrał 10 dolarów za wizę i dokumenty, które uznał za wystarczające, wydaje karty zapowiadające, że wiza wydana im będzie w miesiącu b. ewentualnie zostanie przesłana do domu.

Wobec wyraźnych przez wychodźców wątpliwości, czy rzeczywiście wizy otrzymają — spieszymy wyjaśnić, że wychodźcy, którzy opłacili 10 dolarów za wizę, mogą być zupełnie spokojni co do otrzymania wizy i absolutnie pewni, że wizy te zostaną im w wyznaczonym przez Konsulat czasie wydane lub wysłane. (pap)

kości. Te wartości depozytowa papierów wartościowych ustalił ostatnio minister skarbu, jak następuje: 8 proc. państwowa pożyczka konwersyjna (nom. wartość zł. 100) — 85 zł. 6 proc. pożyczka dolarowa 1919-1920 r. (nom. wartość dol. 100) — 300 zł.; 10 proc. pożyczka kolejowa (nom. wartość 100 zł. w złocie) — 90 zł.; 5 proc. państwowa pożyczka konwersyjna (nom. wartość 100 zł.) — 40 zł.; 5 proc. premijowa pożyczka dolarowa (nom. wartość dolarów 5) — 25 zł.; 8 proc. listy zast. Banku Gospodarstwa Kraowego (nom. wartość 100 zł. w złocie) — 80 zł.; 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego (nom. wartość 100 zł.) — 80 zł.; 7 proc. L. Z. T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego (nom. wartość funt. szt. 1) — 15 zł.; akcje Banku Polskiego (nom. wartość 100 zł.) 75 złotych. (o)

— W sprawie odroczeń wojskowych.

Miejscowe władze wojskowe komunikują, że osoby chcące starać się o uzyskanie odroczenia, ewentualnie skrócenia służby wojskowej, winny już wnieść odpowiednie podania do władz, aby później nie narażać się na niezadowolienie lub odmowę z powodu późnego zgłoszenia podania i mogących wyników z tego powodu nieprzyjemności. (o)

— Znowu reorganizacja prac.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Poznańskiego powstał zatarg na tle zapłaty za godzinę nadetatowa robotnikom w wydziałach ruchu, którzy rano przygotowują maszynę do uruchomienia, a wieczorem je czyszczą.

Obecnie dowiadujemy, że reorganizacja tę wprowadzają i inni przemysłowcy, operując się na przepisach wykonawczych ministerstwa pracy do ustawy o pracy w przemyśle.

Obecnie sprawa ta zajmie się zarządy związków zawodowych robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym i metalowym, przyczem powzięta zostanie jednogłośna w tej mierze decyzja. (bip)

— Ze Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych — Koło Łódzkie.

Dnia 14 lutego rb. o godz. 11 w lokalu przy ul. Drewnowskiej 88 odbędzie się Walne Zebranie Członków Koła Łódzkiego. Zarząd prosi wszystkich członków o przybycie. Pomiędzy wielu innymi sprawami omawiana będzie i sprawa redukcji płac oraz nauczycieli.

— Niepziemna transakcja.

W składzie mebli Wolfa Szwarcowskiego (Wschodnia nad Łódka) kupił niejakiego Abram Bok łózko.

Ponieważ łózko okazało się zbyt duże,

nabywca odesłał je z powrotem dla zmiany.

Jednakże okazało się że innego łózka na składzie nie było, wobec czego p. Bok do magala się zwrotu pieniędzy, lecz w odpowiedzi Szwarcowski wezwał jakiegoś pracownika, który pałką zadał Bokowi rane w głowę.

O transakcji tej zawiadomiona została policja, która wszczęła dochodzenie. (bip)

— Z Twa Śpiewaczego „Harmonja“.

Dnia 31 stycznia 1926 roku w lokalu własnym przy ul. Kościelnej nr. 8 odbyło się roczne zebranie tegoż Twa.

Ze sprawozdania Zarządu okazało się iż Twa mimo ciężkich czasów pomyślnie się rozwija i stale kroczy naprzód o czym świadczy powiększająca się liczba członków, których to Twa liczy 150.

W związku z przypadającym w roku bieżącym 40 letni jubileuszem Twa Śpiewaczego „Harmonja“ jako jednego z najstarszych Tow. Śpiewaczych w tej dzielnicy miasta, powzięto uchwałę ażeby jubileusz odłożyć do pomyślniejszych warunków.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

— Medale za udział w walkach o Niepodległość

Wojskowa komisja przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o nadaniu medali pamiątkowego, za udział w walkach o niepodległość państwa.

Prawo do tego będą mieli polegli i ranni bez względu na czas służby wojskowej, następnie ci, którzy brali udział przynajmniej przez trzy miesiące w walkach w polu, względnie współdziałali z armią w polu, wreszcie ci, którzy co najmniej sześć miesięcy służyli w wojsku, lub dla wojska pracowali. Prawo nadawania tego medalu przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej, który może nadać zastępstwo ministrowi Spraw Wojskowych.

— Ostatnia maskarada „Czerwonego Krzyża“.

Na zakończenie karnawału Czerwony Krzyż urządza dziś w sobotę wspaniałą maskaradę p. n. „Jak w Bajce“.

Świat czarów wziął w swe posiadanie na tę noc salę Filharmonji, zamieniając ją w cudowny ogród różany. Baśń rozpięta swe skrzydła na ścianach, wieszczka kwiatów rozrzuciła szczerze pęki róż. Jak w bajce... Jak w bajce wszystko: zmieniona sala, wspaniała muzyka, tani bufet, tanie wejście, bo tylko 5 złotych...

Wszystko to powinno stanowić zachętę, aby jaknajliczniej zebrana publiczność wykorzystwała sposobność do milego spędzenia czasu.

Pozostałe bilety wejścia można nabywać w biurze Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 9-3 pop. lub w kasie od godz. 5-ej po południu.

— Z Tow. Gimn. „Sokół“.

W dniu 13 lutego br. przy ul. Nawrot 23, o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się popis gimnastyczny, na który uprzejmie zaprasza Zarząd.

— W sprawie zamknięcia kin.

Jak się dowiadujemy z powodu nieustępliwego stanowiska magistratu wobec żądań właścicieli kin, prezydium Rady Miejskiej ma zamiar ingerować i zamknąć wspólną konferencję.

O ile interwencja ta nie osiągnie celu, prawdopodobnie wkrocza w tę sprawę władze państwowe. (bip)

— Zakończenie karnawału w „Rodzinie Wojskowej“.

Staraniem sekcji dochodów niestawnych „Rodziny Wojskowej“ odbędzie się dnia 16 bm. na zakończenie karnawału w Kasynie oficerów tutejszego Garnizonu (Aleje Kościuszki Nr. 4) „tradycyjny śród“ połączonej z tańcami i kotylionem.

Początek o godz. 18—ej. Wstęp dla Rodziny wojsk. i wprowadzonych gości po 1 zł.

— Z Towarzystwa „Rozwój“.

Nowowyzbrany przez Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa „Rozwój“ Zarząd Główny odbył dnia 5-go lutego rb. pierwsze konstytucyjne posiedzenie, na którym jednomyślnie wybrano: na prezesa Ks. Pola A. Wyrębowskiego (ponownie), na 2—ch vice-prezesów: pp. Red. St. Kwasieberskiego, inż. Jana Luxa, na sekretarza inż. Witolda Lebiezińskiego, na skarbnika inż. F. Kowalewskiego, na zastępców sekretarza i skarbnika pp. St. Paszyńskiego i M. Kozłowskiego.

Dyrektorem Naczelnym pozostał nadal członek Zarządu Głównego p. Stanisław Zakrzewski.

—oOo—

Zabawa taneczna na dochód „Związku Inwalidów Pracy“.

Wobec wielkiej nędzy panującej wśród robotników, którzy na skutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy, pozostali kalekami; zawiązało się w Łodzi Stowarzyszenie pod nazwą „Związek Inwalidów Pracy“ którego zadaniem jest niesienie ulgi we wszelkiej formie niedoli inwalidów, wdów i sierot po zabitych przy pracy. W najbliższym czasie będzie utworzone biuro porad i wszelkiej pomocy dla tych nieszczęśliwych. Jednakże wobec braku środków finansowych dalsza działalność tego czynnego pod nakazem chwili stowarzyszenia będzie sparaliżowana a nawet grozi utrata dachu dla Stowarzyszenia, by zażegnać niebezpieczeństwo grożące tej tak pożytecznej instytucji społecznej, urządziła zostanie zabawa taneczna, całkowity dochód przeznaczony jest na powyższy cel. Zabawa ta będzie się z soboty z dnia 13 na 14 lutego rb. w sali angielskiej przy ul. Al. I Maja Nr. 2. Należy się spodziewać, iż humanitarny cel i wyniki sympatycznego Stowarzyszenia spotkała się z pełnym uznaniem i poparciem całego społeczeństwa, wszystkie łodzianki i łodzianie pośpiesza w tym dniu na zabawę inwalidów.

Zachorowania na choroby zakaźne.

Według danych Wydziału Zdrowotności Publicznej, w ciągu grudnia roku ubiegłego w Łodzi było zachorowań na choroby zakaźne:

1925 rok.

	grudzień	listopad
czerwonka	—	1
dur brzuszny	40	57
plonica	36	45
blonica	4	5
róża	6	5
drewnica karku	6	5
gorączka połogowa	5	2
odra	14	9
krztusiec	19	10
Ogółem	177	187

Na uwagę zasługuje zmniejszenie się ilości zachorowań na dur brzuszny w grudniu w porównaniu z listopadem, jak również zmniejszenie się ilości zachorowań na plonicę; inne choroby zakaźne stanowią pojedyncze wypadki.

W porównaniu z grudniem 1924 roku, w którym notowano ogółem 608 wypadków chorób zakaźnych (z tego 322 wypadki odry), stan chorób w grudniu ub. roku wyrażający się liczbą 177 — stanowi bardzo znaczną poprawę.

Wypadków duru plamistego nie zanotowano już od 8 miesięcy.

Z nocnych tajemnic Łódzkich ulic.

PÓLTORA ROKU DOMU POPRAWY ZA SUTENERSTWO.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadł 36-letni Stefan Marciniak pod zarzutem dokonania przestępstwa z art. 527 K. K.

Akt oskarżenia zarzucił mu mianowicie, że w okresie czasu od stycznia 1921 roku do września 1925 roku jedynym źródłem jego dochodów były cztery łódzkie córki Koryntu.

Sprawa się przedstawiała jak następuje:

Posterunkowy służby śledczej Kaluża, dłuższy czas obserwując Stefana Marciniaka, doszedł do wniosku, że on nigdzie nie pracuje i że zarabkuje w ten sposób, że stręczy do nierządu i czerpie pieniądze od kobiet, trudniących się nim zawodowo.

Kobiety te zmuszał on do oddawania sobie zarobionych w ten sposób pieniędzy, bijąc je i maltretując.

Oskarżony do winy się nie przyznał, ani w śledztwie, ani na przewodzie sądowym. Zeznaniu temu jednak sąd nie dał wiary, gdy świadkowie Genowefa Całus, Marjanna Woźnicka i Anna Gadkowska kategorycznie potwierdziły okoliczności w akcie

oskarżenia powołane.

Wywiadowcy urzędu śledczego Pokorski i Kaluża, a szczególnie ten ostatni, w szczegółach potwierdzili oskarżenie. Podprokurator Herman w treści swym, z właściwą sobie swadą wypowiedzianem przemówieniu, domagał się dla oskarżonego Marciniaka odpowiednio surowej kary.

Adw. Żelazowski, obrońca z urzędu, wniosł o umiędziwienie oskarżonego. Oskarżony jest, jego zdaniem, niewinny; jest on przystojny mężczyzna i całe oskarżenie powstało na skutek zazdrości i żądanych kochanek.

Sędzia okręgowy Korwin — Korotkiewicz, uznając Stefana Marciniaka, stałego mieszkańca gminy Poddebice, winnym tego, że w czasie od 21 do 1925 roku ciągnął dla siebie utrzymanie od kobiet, uprawiających zawodowo nierząd przez wyzysk ich zarobkowania niemoralnego skazał go po pozbawieniu praw z art. 28 35 K. K. na jeden rok i 6 miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy.

M.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś, w sobotę, o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych — „Święta Joanna“ Shaw'a z Marią Malicką w roli tytułowej.

Wieczorem premiera: wesoła, komedia znakomitego komedjopisarza niemieckiego Hermana Bahna — „Koncert“, — w której w popisowej roli dr. Jury rozpocznie szereg występów na naszej scenie jeden z najwybitniejszych współczesnych aktorów polskich, b. dyrektor Teatru Miejskiego w Łodzi Stanisław Stanisławski.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz 23—ci od wystawienia i ostatni przed zejściem zupełnym z afisza czarodziejska baśń sceniczna — „Kopciuszek“ z Zofią Gryf—Olszewską w roli tytułowej. Ceny najniższe. Wieczorem o 8—ej min. 15 powtórzenie Bahrowskiego „Koncertu“ z Stanisławskim.

W nocy o godz. 11—ej m. 30 dar artystów i personelu technicznego Teatru Miejskiego na rzecz bezrobotnych: — „Wesołek Karnawałowy“, złożony z najprzedniejszych numerów.

— Teatr Popularny.

Dziś i codziennie o godz. 8,15 wieczorem świetna, melodyjna operetka komiczna p. t. „Za Oceanem“, która na wczorajszej premierze została gorąco przyjęta przez publiczność. — W niedzielę o godz. 4—ej po poł. i 8,15 wieczorem „Za Oceanem“.

W dni powszednie ceny najniższe (od 1,50 do 30 gr). W niedzielę po południu ceny niższe (od 2 zł do 50 gr). Kasa czynna od 12 do 3—ej i od 5 do 10—ej wiecz. w niedzielę i święta od 12 w poł. do 10—ej wiecz. bez przerwy.

— Zachwycające przedstawienie dla dzieci.

Jutro w niedzielę odbędzie się w sali Filharmonii zapowiedziane przedstawienie dla dzieci. Oprócz trzech podanych komedjok „Pan kotek był chory“, „Kozka, kózka i wilk“, oraz „Psotny Ignas“ ujrzą dzieci prześliczne tańce Ninki Wilińskiej, dziewięcioletniej gwiazdy scen warszawskich, usłyszą komiczny monolog Wandy Tatariewicz cenionej artystki teatrów stołecznych, a wreszcie Benedykt Hertz opowie przezabawne historiki ilustrowane dowcipnymi przezroczeniami.

—oOo—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 42 „Kurjera Łódzkiego“ z dnia 11 bm. ukazała się notatka pt. „Lichwa Jubilerska“, w której zarzucano mi, iż sprzedam zegarek wartości 100 zł. za zł. 150.

W sprawie tej pragnę przesłać kilka słów wyjaśnienia i mam nadzieję, że w imię sprawiedliwości umieści je Szanowny Pan w swym poczytnym piśmie.

Dnia 11 stycznia br. zgłosiła się do mnie pani W. Wyszogrodzka zamieszkała w Łodzi, przy ul. Aleksandryjskiej po kupno zegarka złotego, zaznaczając, że chce mieć zegarek dobrze chodzący. Sprzedałem więc zegarek za zł. 150 na którą

cenę p. W. zgodziła się i zabrała zegarek, dając mi a'conto zł. 100, reszta mając mi oddać na 1-go lutego

Cena zł. 150 jakiej zażądałem była najniższą jaką mogłem wziąć przy zarobku około 15 proc. co jest stwierdzone przez cech zegarmistrzowski i Stożaryszenie Jubilerów i zegarmistrzów w Łodzi.

Jest ubolewania godnym, iż Urząd Państwowy, Walki z Lichwą, ograniczył się na jednostronnym i niezgodnym z prawdą zeznaniu p. W. i przed przesłuchaniem mnie pozwolił na ogłoszenie w prasie krzywdzącej mnie notatki.

Kto w tym wypadku zawinił nie wiem, lecz ze strony Państwowego Urzędu spotkała mnie niezastępowana krzywda to fakt.

Proszę przyjąć wyraz szacunku i poważania
Bronisław Kowalski.

—oOo—

Z sądów.

— Syn rabina dezertorem.

W dniu onegdajszym jeden z rabinów łódzkich Morgenstern przybył do sądu wojskowego, gdzie w drodze apelacji rozpatrywała na była sprawa przeciwko synowi jego.

Młody Morgenstern tak dalece nastrojonny był antymilitarystycznie, że gdy wcielono go do wojska, skorzystał z pierwszej okazji i uciekł.

W pierwszej instancji Morgenstern skazany został za dezercję na 6 miesięcy więzienia, zaś onegdaj sąd apelacyjny odrzucił zażalenie i wyrok pierwszej instancji zatwierdził. (bip)

Dowcipny pomysł loteryjny.

§) W pewnej wsi sabaudzkiej, zamieszkałej przez robotników, odbywał się niedawno jarmark. Największym powodzeniem cieszyła się buda, której właściciel urządził loterie. Warunki tej loterii były bardzo korzystne, albowiem prawie każdy los wygrał jednego albo dwa gołębie, to też bilety rozchwytały w oka mgnienia, a właściciel budy zebrał poważny kapitał i zaczął reccę z radości.

Sąsiad jego, któremu interesy poszły mniej dobrze, zwrócił się doń po jarmarku z gorzkim zapytaniem.

— Nie wiem właściwie, czego się tak cieszysz. Cóż z tego, że masz trochę pieniędzy, kiedy wszystkie twoje klaki są puste.

— Mnie może być tylko bardzo przywie mnie, — odrzekł właściciel budy, który przybył na jarmark z Belgii: — że poczciwi robotnicy tak się cieszą z wygranych. Maia on dobre serca i jestem pewien, że nie zechcą biednych gołąbków zabijać, lecz je beda troskliwie pielęgnować. W ciągu paru dni trzy czwarte ptaszków wygranych na loterii powróca do mego domu w Belgii, są to bowiem gołębie pocztowe!

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Nasz przywóz.

(—) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów wyznaczył roczny kontyngent przywozu wyrobów żywych z Węgier. Podział kontyngentu będzie w najbliższym czasie dokonany przez centralną komisję przywózową. Na mocy powyższego Stowarzyszenie kupców polskich (ul. Szkolna Nr. 10) wzywa importerów ryb świeżych do złożenia podań o zezwolenia na przywóz w biurze Stowarzyszenia do dnia 13 bm. włącznie. Wszelkich informacji udziela biuro codzień od godz. 10 rano do 4-ej po południu, tel. 96-56.

W najbliższych dniach centralna komisja przywózowa zawiadomiona będzie o wysokości kontyngentów przywózowych. Jakże w znaczono na pomarańcze z Włoch w drodze umowy kompensacyjnej za eksport węgla. Podział kontyngentów uskuteczniany prawdopodobnie będzie w Rzymie przy udziale delegatów ministerium przemysłu i handlu. Wobec powyższego Stowarzyszenie kupców polskich przyjmuje w normalnym trybie zgłoszenia importerów pomarańczy do dnia 16 lutego r. b. celem przekazania ich około dnia 20 bm. do centralnej komisji przywózowej.

Podatki w styczniu.

(—) Według zestawienia tymczasowego, sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie stycznia rb. 8,4 milj. zł., w drugiej 12,5 milj. zł., w trzeciej 15,9 milj. zł.

Podatki pośrednie w pierwszej dekadzie stycznia dały 3,5 milj. zł., w drugiej 4,2 milj. zł., w trzeciej 4,5 milj. zł.

Oplaty stemplowe w pierwszej dekadzie stycznia przyniosły 2,8 milj. zł., w drugiej 3,2 milj. zł., w trzeciej 3 milj. zł.

Monopole dały w pierwszej dekadzie 13,9 milj. zł., w drugiej 10,8 milj. zł., w trzeciej 15,9 milj. zł.

Ogółem w trzech dekadach stycznia wpływy z danin i monopolii przyniosły 99,3 milj. zł., przyczem wpływy te z dekady na dekadę wzrastały: w pierwszej dekadzie wyniosły one 28,7 milj. zł., w drugiej 31 milj. zł.; w trzeciej 39,6 milj. zł.

FALSZYWE BANKNOTY NIEMIECKIE.

(—) Konsulat generalny polski w Berlinie komunikuje, że wśród niemieckich banknotów 20-markowych z datą 11 października

Komunikat Targów Poznańskich.

Możliwości eksportowe.

(—) Na rynku austriackim poszukiwane są następujące produkty: „Kienöl”, rozmaite produkty suchej destylacji drzewa, wielkie partje melasy, benzolu, superfosfatów, t. zw. „Steinkohlenteerpech” i inne chemiczne produkty.

Firma rumuńska z Bali poszukuje adresów do stawców hurtowych bawełny do czyszczenia maszyn, białej i kolorowej (Putzwolle).

Firma rumuńska z Galacu pragnie zbywać w Polsce następujące artykuły: wina rumuńskie z Odo besti, Riessling, Furmint, Mädchentraube, Muscatel, Ottonel, a mianowicie:

170.000 litrów wina białego, mocy 10 i pół proc.
80.000 litrów wina białego, mocy 12 i pół proc.
12.000 litrów wina czerwonego mocy 12 i pół proc.
120.000 litrów wina białego, mocy 13 proc.
20.000 litrów wina białego, mocy 15 proc.

Firma rumuńska z Galacu pragnie nabywać w Polsce parafinę, Firma rumuńska w Jassy pragnie nabywać w Polsce wyroby włókiennicze, materiały podszewkowe, przybory krawieckie, bieliznę.

Firma rumuńska w Jassy przyjmie reprezentację polskich fabryk wyrobów żelaznych, narzędzi, trykotażu, wyrobów pończoszniczych, galanterji, wyrobów papierowych.

Firma grecka z Aten pragnie sprowadzać z Polski ziemiopłody, tekstylja, drzewo, pończosznicze wyroby i wogóle wszelkie artykuły importowane

przez Grecję. Z drugiej strony może eksportować do Polski oliwki, wino, rodzynki, olej oliwny.

Firma grecka z Aten, pragnie nabywać w Polsce: 50 wołów pierwszej jakości żywej wagi przeszło 400 kg, sztuka.

Firma rumuńska w Jassy pragnie importować do Rumunii następujące artykuły: manufakturę tańszą, artykuły wełniane, tanie sukna, białe towary, podszewki, jak satyny, podszewki do rękawów i inne artykuły krawieckie, artykuły opatrunkowe, chemiczne i farmaceutyczne, artykuły drogeryjne i galanteryjne.

Zainteresowani mogą zgłaszać się do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42 w godzinach biurowych.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego nawiązał bliższe stosunki z rynkiem austriackim i prosi firmy, pragnące tam eksportować, o nadsyłanie konkretnych szczegółowych ofert, a M. U. T. P. prześle je do odpowiednich importerów austriackich.

Mięso wieprzowe do Francji.

Zainteresowane firmy w wywozie mięsa wieprzowego do północnej Francji (Lille), zechcą złożyć oferty do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

Ceny na początek zaleca się podać jaknajniższe.

Co do warunków płatności to na tamtejszym rynku istnieje zwyczaj płacenia po nadejściu towaru do jednego z portów francuskich.

ka r. 1924 stwierdzono nowy fałszyfikat, który różni się od fałszyfikatu: wykrętego na początku września, cechami następującymi: banknot zlepiony jest z dwóch kartek; jedna z nich jest grubsza o zabarwieniu żółtawym drugą cieńszą o zabarwieniu brązowym; pomiędzy obiema kartkami wlepione są fałszywe cienkie włókna; rysunek przedniej strony banknotu niedokładny zastrzyk, wizerunek kobiety na nim wykonany nie precyzyjnie.

W SPRAWIE NOWEGO DEPARTAMENTU W MINISTERSTWIE SKARBU.

(—) Sprawa utworzenia nowego departamentu w Ministerstwie Skarbu przyjmuje już realne kształty. W ogólnym projekcie reorganizacji administracji w Ministerstwie Skarbu przewidziane jest zniesienie departamentu kasowego. Natomiast powstać ma nowy departament osobowy. W związku z reorganizacją ma być przeprowadzona reduk-

POLITYKA OSZCZEDNOŚCIOWA MINISTERSTWA KOLEI.

(—) Poza wprowadzonym już ograniczeniem na sezon zimowy ruchu pociągów osobowych nie naruszającym interesów pasażerów, przewidziane jest zmniejszenie liczby pociągów osobowych w letnim rozkładzie jazdy, począwszy od 15 maja r. b. Stoi to w ścisłym związku z polityką oszczędnościową, przeprowadzaną we wszystkich działach koleinictwa.

OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędzie się publiczne licytacje w dniu 19 lutego 1926 r. między godz. 10 rano a 4 p. p. ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników.

- | | | |
|--|---|---|
| 1) Bryl L., Piotrkowska 56, 5 szt. towaru. | 14) Kaftal Leon Moniuszki 3 i Al. Kościuszki 26, ruchomości. | 26) Minowicz Majer, Krengel Fiszel i S-ka Dzielna 1, ruchomości; 10 szt. towaru. |
| 2) Brand Beniamin Narutowicza 56, ruchomości. | 15) Klajman B-cia Piotrkowska 54, 20 szt. towaru. | 27) Miller Ferdynand Przejazd 2, ruchomości. |
| 3) Blady Szlama, Sienkiewicza 22, ruchomości. | 16) Kurc Moszek Wschodnia 51, 15 sztuk towaru. | 28) Mausfeld Abe Al. I-go Maja 19, ruchomości. |
| 4) Chajmowicz P. z firmy Hamburgier i Chajmowicz Piotrkowska 90 ruchomości. | 17) Lipskier Moszek Cegielniana 41, 900 but. różnych trunków. | 29) Praszkiel Izrael Chaim z firmy Praszkiel Izrael Chaim i Nusen D. Wiśliczki, Narutowicza 47, ruchomości. |
| 5) Fajwlowicz B-cia Abram i Natan Praszkiel 9, ruchomości. | 18) Lichtensztejn i Rozen Nowomiejska 20, 70 sztuk towaru. | 30) Ogólnik L. A. Moniuszki 5, 200 sztuk towaru. |
| 6) Gerson P. Piotrkowska 50, 20 szt. towaru. | 19) Lewin B. z firmy Lewin i Koplowicz Zawadzka 35, ruchomości. | 31) Pechman i Liberman Piotrkowska 44, 250 szt. towaru i 500 pacz. przedzwy. |
| 7) Grabowiecki Rafał, Piotrkowska 59, 20 sztuk waliz. | 20) Lewi Allenberg i Krol, Piotrkowska 46, 200 sztuk towaru. | 32) Rotberg B-cia Icek i Jakób Wschodnia 31 i Lieberman Ruben, Wschodnia, 10 szt. towaru i ruchomości. |
| 8) Gelbard Leon z firmy Kolski i Gelbard Piotrkowska 113, ruchomości. | 21) Landek i Hofman Andrzeja 6, 30 beczek tłuszczu i ruchomości. | 33) Lewin z firmy Lewin i Rogoziński Kłobuckiego 44, ruchomości. |
| 9) Harkawi z firmy Harkawi Korbman i S-ka Kłobuckiego 60, 40 szt. tow. i ruchomości. | 22) Laskowski Jakób z firmy Laskowski German i Statler, Sienkiewicza 6, pianino i ruchomości. | 34) Rajchman Oskar, Sienkiewicza 3-5; ruchomości. |
| 10) Horowicz Salomon, Piotrkowska 76, ruchomości. | 23) Łomaniec Mendel Cegielniana 46, ruchomości. | 35) Stejnok I. z firmy Hamburgier Konarska i Zawadzka 26 i Kłobuckiego 57, ruchomości. |
| 11) Krauskopf Macla, Kłobuckiego 66, 100 korcy węgla i ruchomości. | 24) Mandel B-cia M. i W. Kłobuckiego 77, ruchomości. | 36) Warszawski Majer i S-ka Sienkiewicza 37, ruchomości. |
| 12) Kronman Sz. M., Al. Kościuszki 27, ruchomości. | 25) Moszenberg Samuel Piotrkowska 42, 6 bel papieru i maszyna do pisania. | 37) Wainberg Wolf, Pomorska 3; ruchomości. |
| 13) Kantor Annv Sukcesorowie, Piotrkowska 72, 2 kasy ogniotr. i telefon. | | |

Zajęte ruchomości są do obeirzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Łódź, dnia 12 lutego 1926 roku

Kierownik Urzędu: (—) W. SOBIERAJ

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH ZAGRANICZNYCH:

3-cia Ustelscy, Główna 62.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 136.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)

Boniewicz Targowa 38.

OBIADY TANIE:

Ciechorowski Sosnowa 8.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:

F. Śmiałkowski Kilińskiego 163.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Szmidt Rzgowska 16.

Połowski Oblegorska 5.

Pysnicki Radwańska 11.

Jóźwiak Zabia 14.

Bajer Rzgowska 63.

Weber Zakątna 25.

MASARNIE:

Stępczyński Słowiańska 16.

Turkiewicz Częstochowska 7.

Szadkowski Kilińskiego 163.

Chęciński Wólczajska 218.

Biernacki Ogrodowa 52.

Dzieniakowski Brzezińska 47.

Kopczyński Franciszkańska 47.

Zieliński Zgierska 128.

PIEKARNIE:

Pawłowski Zgierska 77.

Krusz Brzezińska 68.

Zapędowski Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Suliński Marysińska 9.

Pacałowski Zgierska 57.

Kotlicki Zgierska 111.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria) Brzezińska 39.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek Senatorska 8.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA:

Durezyński Brzezińska 5. Filja Pomorska 22.

PIWIARNIE:

Gorzkowski ul. Marysińska 24.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska ul. Zgierska 24.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek Brzezińska 106.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski Konstantynowska 22.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kwiatkowski Łagiewnicka 48.

Buda Zgierska 79.

RESTAURACJE:

Oleszczuk Zgierska 75.

Kuciński Franciszkańska 33.

Wilmański Zachodnia 11.

ZAKŁADY KOŁODZIEJSKIE:

W. Magowski Napiórkowskiego 43.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwański Golca 9.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE:

Szczański Zielona 4.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

S. Marczyk Kruca 7.

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

T. Walla Słowiańska 18.

J. Łędziewicz Skierniewicka 6.

A. Gosiński Suwańska 9.

M. Kowalewska Nowo-Zarzewska 14.

Retelewski Franciszkańska 66.

Ostrowski Łagiewnicka 23.

Domański Zawiszy 27.

Maczkowiak Przędzalniana 88.

SKŁADY TRUMIEN:

Buczowski Kościelna 5.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kochanowski Senatorska 30, stolarnia mech.

Kubiak Wólczajska 155.

Cieplucha Piotrkowska 17, stolarnia mech.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

Błocisz Brzezińska 24.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim Brzezińska 108.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Statkiewicz Chłodna 11.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czyste polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po pomagamy sobie wzajem. Kupujemy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Zarząd Tow. Rzemieślniczego „Resursa”

w Łodzi,

urządza dla swych członków ich rodzin i wprowadzonych gości

Wielką Zabawę Taneczną

„Zakończenie Karnawału”

odbyć się mającą w Sali-Kina dn. 13 lutego r. b. od-g. 9 w Bufet na miejscu obficie zaopatrzon

1144—

Komitet zabawy.

Czy Pani mieszka sama?...

A może Pani coś potrzebuje z manufaktury?

Na wyplatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki

Crep-de-chine we wszystkich kolorach, tafta, mesalina, aksamit, jedwab na płaszcze. Najlepsze wełniane towary: na damskie płaszcze, kostjomy i suknie jak również na męskie garnitury, palta i spodnie. Biały towar, purpur, prześcieradła, ręczniki obrusy, Koldry watowe i pluszowe, chustki, swetry.

Wielki wybór firanek. Gotowa damska i męska bielizna Pończochy, skarpetki i dużo innych towarów, Polca:

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,

Tel. № 36-48.

1147

CHŁOPCY

do roznoszenia i sprzedaży gazet potrzebni.

Zgłaszać się do admin. „Rozwoju”

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Samochód na komunikacje na 12 osób marki Presto w dobrym stanie sprzedaw z powodu choroby ul. Aleksandrowska 18. Wiadomość w piwiarni. 402-2

Kredens, stół krzesła, otomana, szafę, łóżka sprzedam tanio, Karola 10, m. 6. Zastęć od drugiej. 418-2

Młyn parowy, elektryczne dynamo nowoczesny automatyczny, bardzo dobra okolica przeważnie zamiana, przemiał 120 cent. kompletne budyki, wodociągami, reszta listownie. Okazyjnie tanio sprzedam, wydzierżawię lub przyjmę współnika, przyczyna rodzinna. Zwracać się Łódź, post-restante „Młyn 4 piętrowy” 450-2

Pianino w obrym stanie do sprzedania. Wiadomość Południowa 11, u dozorczy. 429-2

Okazyjnie do sprzedania majątek ziemski składający się z 18 mórg ziemi pszennej z budynkami, w tem 4 morgi łąki dwakośnej, sad składający się z 500 drzew owocowych stawu rybnego z inwentarzem lub bez. Cena przystępna. Wiadomość u właściciela w Gospodarzu pod Łodzią, Zaburowski. 455-2

Różne:

potrzebna służąca do wszystkiego do 3-ech osób. Zgłaszać się Łódź-Fabryczna kasa towarowa okienko № 9, od g 8-4 po poł. 420-1

2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tanio, Wiad. Sienkiewicza 52, m. 22. —1

Ogrodnik z długoletnią praktyką, doświadczony we wszystkich stronach, żona, bezdzietny, wymagania skromne, poszukuje posady. Oferty do Rozwoju pod „Energiczny” 452-1

Pokój wspólny dla biuralistki lub nauczycielki Pańska 86, m. 18. 426-1

Stół rozstawany i 6 krzeseł wyplatanych do sprzedania Fabryczna 2, m. 77. 424-2

Kaszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia Piotrkowska № 152. 423-9

potrzebna kasjerka do składu wędlin zaraz. Buszczyk ul. Brzezińska 36. 451-2

potrzebna zdolna sklepowa do pralni chemicznej obeznana w tym interesie, ul. Konstantynowska 36. 454-2

potrzebna służąca do wszystkiego znająca się na kuchni praniu i prasowaniu ze świadectwami. Zgłaszać się Szosa-Pabjanicka 35, w piekarni. 452-5

potrzebni akwizytorzy Narutowicza 38 „Wajpół” 435-2

Zgubione dokumenty

Pachubiński Stanisław zam. w wieś Stoki, gm. Nowosolna zagubił zezwolenie na ubiór świa wydane ze Starostwa Łódzkiego. 416-1

Zginal dowód osobisty wydany w Łodzi w H komisariacie P. P. na imię Helena Drygała. 417-1

Stachowicz Stanisław Zgierz ul. Piłsudskiego 57, zgubił papiery rzecznicze wydane w Zgierzu. 411-1

Poszukuje

2 pokoje z kuchnią słoneczne w śródmieściu Oferty do adm. „Mistr. Repabliki” pod „Mieszkanie” 428-5

NARATY!

Kto raz kupi naprawdę zaprotęga swych znajomych, Manufakturę, Galanterję, Firanki, Chustki, Kapy, Białe towary „KREDYT”, Nawrot 15 róg Sienkiewicza, 5220 Tani, Dog. warunki.

Dotychczasowy nauczyciel udziela 11 lekcji w zakresie ośmiu klas Przypasabia do egzaminów dla eksternów 6-go Sierpnia 1926 r. 398-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kscie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kscie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy. A-cydensove i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Escha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W. Począł T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Goniawski